

Kuryer Poznański
 wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcja:
 przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
 przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
 wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (sob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
 wynosi 15 ługów od drobnego siedmiołanowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hall n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chesmitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 10 listopada.

Zamach dynamitowy.

Zamach dynamitowy w Paryżu, o którym już wczoraj pisaliśmy, wywołał silne oburzenie wśród ludności. „Liberté” zauważa, że bezrobocie w Carmaux rozpalilo rewolucyjne namiętności w najwyższym stopniu. Oczyniono wszystko, aby umysły uspokoić, mimo to następcy Ravachola pobrali się ze świętującymi górnikami, a członkowie towarzystwa kopalnianego w Carmaux są wystawieni na zamachy dynamitarów, chociaż okazali oni największą względność i gotowość do koncesji. Mówi się wiele o socjalnych kwestiach, lecz w gruncie rzeczy wszyscy inicjatorzy bezrobocia chcieli tylko ruiny towarzystwa. Są to dzikie zwierzęta, które należy zmiąć bez litości. Rząd odczuje niewątpliwie, jak wielki błąd popełnił. Powinien on teraz wszystko uczynić, aby podżegacze nie tak łatwo i swobodnie, jak dotychczas, podburzali lud do podobnych zbrodni. Także „Jour” żąda jak najurowszyszych zarządzeń, bo tylko żelazna ręka zdoła stłumić anarchizujących zbrodniarzy. Wszystkie w ogólności dzienniki paryskie oceniają jednomyślnie onegdajszy zamach przy ulicy les bons Enfants, różniąc się tylko w zdaniu, kogo za zbrodnię tę pociągano do odpowiedzialności. Konserwatywne organy skarżą się na słabość rządu, a niektóre z nich czynią zarzuty radykałom i socjalistom, z powodu podniecania świętujących górników w Carmaux. Radykałowie oświadczają zaś bardzo bezzwłocznie, że podobne zbrodnie nie mają nic wspólnego z politycznym stanowiskiem ich stronnictwa.

Onegdaj jeszcze poruszono sprawę zamachu w Izbie deputowanych. Deputowany Reinard poprosił o głos. Był on błądliwy i wzruszony. W Izbie panowała zupełna cisza.

Straszna zbrodnia — mówił on — wzruszyła nas wszystkich do głębi. Przedewszystkiem należy się nasze podziękowanie ofiarom, o wymiarach stróżom porządku publicznego, którzy już od dawna zaskarbili sobie nasz szacunek swoim mężstwem i poświęceniem. (Oklaski całej Izby). Ze wszystkich stron podnoszą się głosy, zwrócone ku socjalistom. Deputowani wytykają palcami przywódców socjalistycznych, którzy kierowali bezrobociem w Carmaux. Lafargue, Ferroul i bulanzysta Gabriel chcą zabrać głos, lecz ich przekrzykano wśród powszechnego oburzenia. Reinert zapytał rząd, jaką energią zamysła rozwinać, aby uniemożliwić powrót podobnych katastrof. (Oklaski). Żądamy od rządu stanowczości i energii. — Bulanzysta Gabriel: Zabierzcie nas na życie! (Okrzyki oburzenia ze wszystkich stron.) — Konserwatysta Balsan: Gdyby on (Gabriel) widział pięć nieszczęśliwych ofiar, toby stracił ochotę do żartów. (Okrzyki: hańba! do porządku!) — Prezydent Floquet: Nie czujecie to panowie, że taka uwaga, jak Gabriela, nie zasługuje wcale na odpowiedź? (Zwycie oklaski).

Prezes ministrów Loubet opowiada bezdzwięcznym głosem szczegóły wypadku. Całego przebiegu eksplozji — mówił — nie będziemy nigdy znali, świadkowie bowiem zostali zabici. (Nieme poruszenie). Czterech nie żyje, a piąty umiera. Odwiedziłem go z ministrem sprawiedliwości. Głęboko wzruszeni stoimy przed tą zbrodnią, która każde się obawiać powrotu do barbarzyństwa. — Deschanel: Jest to skutek niektórych doktryn. — Clémenceau: Chodźcie pan na mównicę! — Deschanel: Rozumie się, że ztamtąd powtórzę moje zdanie. — Radykał Hubbard: Jak! widzę, przygotowują się tutaj do bicia kapitału z tej smutnej zbrodni. — Prezes Floquet: Smutno, że nie umiecie panowie zachować dzisiaj odpowiedniej żaloby. — Konserwatysta hr. Bernis: Rewolucyjni obnoszą czerwoną chorągiew za zgodą rządu. (Wielki hałas.) — Prezes ministrów Loubet: Nie masz pan prawa tak mówić. Dowiedz pan! — Bernis: A Carmaux! — W tej chwili podnoszą się na skrajnej lewicy Lafargue i Déroulède i kłócą się wzajemnie. — Wśród dzikiego wrzasku nie można zrozumieć ani jednego słowa, Izba bije jednak sztycherce bravo. — Prezes ministrów Loubet: Nie sądzę, aby rząd można winić o słabość (śmiech i hałas po prawicy). Prawdą jest, że nasze ustawy nie wystarczają. — Bernis: Dla tego ulaskawiacie zbrodniarzy (hałas). — Loubet: Nasze ustawy pozwalają podnieść słowem i piśmem do rabunku, mordu i zamachów dynamitowych. — Bernis (krzykząc): I wy spokojnie się temu przyglądacie! — Loubet: Czas największy, aby rozpocząć obrady nad prawem o represji, przygotowaniem już w projekcie przez odnośną komisję. Wzywa dalej wszystkich dobrych obywateli do walki przeciwko doktrynom przewrotu i przeciwko gospodarce socjalistów. Rząd spełni swoją powinność. (Oklaski).

Konserwatysta Delafosse: Rząd winien tej zbrodni w skutek swego słabości. — Clémenceau: Zbrodnie podobne wydarzają się także w Rosji. A czy rządowi rosyjskiemu można słabość zarzucić? — Delafosse: Projektuje następujący porządek obrad: Izba uważa słabość rządu za publiczne niebezpieczeństwo (okrzyki po lewicy). Wzywa tedy rząd, aby ustąpił miejsca innemu ministerstwu, które umie i chce rządzić (wielki hałas). — Loubet: Proszę Izbę o natychmiastowe głosowanie nad tym porządkiem obrad. — Socjalista Ferroul, jeden z przywódców w Carmaux, wstępuje na mównicę wśród okrzyków szyderczych. Ferroul założył na krzyż

ręce i ze spokojem oczekiwał aż się hałas uciszy. Następnie zaprotektował w imieniu socjalistów przeciwko onegdajszej zbrodni. Należy rozróżnić socjalistów od anarchistów. Byliśmy w Carmaux, aby spokoją utrzymać (śmiech i hałas). Anarchiści walczą najpierw przeciwko socjalistom. Odpieram energicznie słowa prezesa ministrów o gospodarce socjalistycznej. Stronnictwo socjalistyczne ma swoje doktryny, swoją własną energią, ale nigdy nie będzie współwinną zbrodni, którą tak oceniają, jak każdy inny człowiek. — Radykał Terrier, ten, który żądał niedawno temu amnestyi dla butowników w Carmaux, występuje w obronie rządu (okrzyki po prawicy): Zaprojektuje on zaraz amnestyi dla zbrodniarzy! — Konserwatysta ksiądz Léon oświadcza, że zna zbrodniarzy. Są nimi ci, co w Carmaux pozwolili śpiewać tę piękną piosnkę: „Le Baron! Au bout du canon. Le Marquis! Au bout du fusil.”

Po tej kampanii, obfitującej zarówno w komieczne, jak i poważne momenta, rozpoczął się zacięty spór o porządek obrad Delafossa, który wreszcie odrzucono 420 głosami przeciw 12. Prezes ministrów odrzucił także zwyczajny porządek obrad. Po takiej debacie, mówił on, jest zbyt ciężkim zwyczajny porządek obrad. Jeśli rząd jest wam za słaby, to musi się natychmiast usunąć. Jeśli zaś ma wasze zaufanie, wtedy musi to wyraźnie powiedzieć i wtedy pozostanie na swoim stanowisku, bez względu na ciężar, który dźwigać musi. — Izba wyraziła następnie swoje oburzenie z powodu ostatniego zamachu i uchwaliła wotum zaufania dla rządu.

O to się tyczy samego zamachu, to nadmienić jeszcze wypada, że dotychczas nie wiadomo jeszcze na ślad sprawcy zamachu. Przyaresztowano wczoraj wieczorem kilku anarchistów, oraz pewne indywidualum, które zbrodnię pochwalało. Podczas śledztwa niczego jednak nie odkryto. Do Carmaux wyjechał wysoki urzędnik policyjny, aby wytoczyć tamże śledztwo. Zeznania mieszkańców domu, w którym bombę znalezione, są zupełnie sprzeczne. Wedle „Figara” miano na schodach domu tego widzieć pewną kobietę, która niosła w koszyku jakiś okrągły przedmiot. Inni znowu przypuszczają, że sprawcą był jakiś młody człowiek, mówiący obcym akcentem.

Minister Loubet i Ricard udali się onegdaj po południu do biura towarzystwa kopalnianego z Carmaux i rozmawiali tam przez dłuższy czas z członkami rady administracyjnej. Towarzystwo kopalniane, jak ogólnie mówią, dostało kilka listów, odgrażających się eksplozją, jeśli wszyscy robotnicy nie zostaną przyjęci po pracy.

Telegramy.

Paryż, 9 listopada. „Liberté” ogłasza list z Kontonu, donoszący, że wyprawa Dodsda liczy w skutek strat i chorób tylko 1800 żołnierzy. Nadto daje się jęj odczuwać brak naboju Lebia i obce zostały zaopatrzone w karabiny Grasa. W Portonowie nie ma ani jednego żołnierza; wszyscy zostali wysłani przeciw Dahomejczykom. Pod dowództwem majora Audéoud wyruszył dnia 6 b. m. z Popo oddział wojska przeciwko Dahomejczykom. Przypuszczają, że król Behanzin rozporządził więcej 30,000 wojowników. Artylerja Dahomejczyków jest bardzo zręcznie kierowana, prawdopodobnie przez Portugalczyków. Sądzą, że w razie zdobycia stolicy, Behanzin zwróci się do Kontonu i Portonowo.

Paryż, 9 listopada po południu o godz. 4. Depesza z Portonowo donosi, że pułkownik Dodsda zdobył miejscowość Kanę w zaciętej walce. Straty Francuzów wynoszą 11 zabitych i 42 rannych. Zdrowie wojska jest zadowolające.

London, 9 listopada. Książę Marlborough umarł dzisiaj.

Wiedeń, 9 listopada. Wiadomość, podana przez „Daily Chronicle”, jakoby gabinet wiedeński drogą półrządową udzielił Papieżowi do wiadomości tekstu austriacko-włoskiego traktatu przymierza, jakoteż, że jeden z artykułów tego traktatu zawiera stypulację, mocą której Austro-Węgry przyjmują zobowiązanie doprowadzić przy sposobności do skutku porozumienie między Włochami a Watykańem, jest w całości i w szczegółach najzupełniej zmyślona.

Białogród, 9 listopada. Wedle dobrej informacji wybory do skupeczyny odbędą się w lutym, a skupeczyna zostanie otwartą w marcu r. p.

Budapeszt, 9 listopada. W Izbie wyższej złożył Szapary te same oświadczenia, co w Izbie niższej.

Obie Izby odroczyły się na czas nieoznaczony. **Budapeszt**, 9 listopada. „Pester Lloyd” potwierdza wiadomość, że cesarz przyjął przedwczoraj dymisję węgierskiego gabinetu, powierzając mu tymczasem dalsze prowadzenie spraw.

Co nastąpi dalej, o tem nawet w najlepiej poinformowanych kołach panuje najzupełniejsza niewiadomość. Szapary miał oświadczyć wobec swych przyjaciół, że bezwarunkowo nie przyjmie ewentualnej misji utworzenia nowego gabinetu.

Budapeszt, 9 listopada. „Magyar Ujsag” dowiaduje się, że w sprawie przesilenia gabinetowego powołani zostali do cesarza Koloman Tisza, przewodn. Izby niższej Banffy i Szell, którzy wyjeżdżają dzisiaj do Wiednia, a w czwartek zostaną przez cesarza przyjęci.

Paryż, 9 listopada. Wedle wiarogodnej informacji, pułkownik Dodsda zostanie z powodu zdobycia Kany, mianowany generałem.

Marsylja, 9 listopada. Ranni, którzy wrócili z Dahomeju, żaręcą, że wśród wojska francuskiego grasują rozmaite choroby i febra.

Paryż, 9 listopada. Rada municypalna wyraziła swoje oburzenie z powodu eksplozji przy ulicy des bons Enfants i postanowiła pochwalić zabitych kosztem miasta. Dalej zawiązała prefekta policji, aby zaprojektował pensyę dla wdów i dzieci zabitych przy zamachu.

Paryż, 9 listopada. Badanie kawałków bomby wykazało, że była ona dynamitowa. Dotychczas nie przedziwiono jeszcze żadnych aresztowań.

Buda-Peszt, 9 listopada. W Izbie oświadczył Szapary, iż rząd według programu przedłożył Koronie projekty o prowadzeniu metryk cywilnych, recepcji żydów i wolnego wykonywania religii. Co do ustawodawstwa małżeńskiego osiągnął gabinet zgodę z wyjątkiem punktu, odnoszącego się do obowiązkowych ślubów cywilnych. Ta różnica spowodowała wniesienie dymisji gabinetu, którą cesarz 6 b. m. przyjął i powierzył gabinetowi na razie dalsze prowadzenie spraw. Szapary wnosi, aby aż do konstytuowania się nowego rządu odroczone posiedzenia Izby i wyraża nadzieję, że to odroczenie nie potrwa długo.

Boetvoes i Apponyi przyjmują dymisję gabinetu z zadowoleniem do wiadomości. Posiedzenie trwa dalej.

Rzym, 9 listopada. Dzienniki stawiają w dalszym ciągu zwycięstwo gabinetu przy wyborach. — „Italie” zaprzecza, jakoby kłeskę radykałów spowodowała niechęć do Francji. Włochy żywią do Francji głęboką sympatję, a chcą tylko, aby nie tak ściśle połączyła się z radykałami. „Opinione” sądzi, że kłeska radykałów szczególniejszy wzbudzi podziw we Francji, gdzie Cavalotti wróżył, że wynik wyborów rozwibije trójprzymierze. „Esercito” wyraża się z zadowoleniem o wyniku wyborów ze stanowiska „istotnych” interesów armii.

London, 9 listopada. Około 300 robotników bez zatrudnienia udało się wczoraj po południu z chorągwią czerwoną do redakcji „St. James-Gazette”, aby zaprotestować przeciwko artykułowi tegoż dziennika, w którym twierdzono, że ostatnie zebranie na Trafalgar-Square składało się po części z włóczęgów i leniwców. Redaktor rzeczonygo dziennika przyjął przywódców manifestacji. Podczas rozmowy z nimi chciał się tłum wyjaśnić do redakcji, lecz policja stawiała opór i gdy zdobyła czerwoną chorągiew, rozproszyła manifestantów.

* **Nowy paszkwil na Polaków**, a zwłaszcza nauczycieli polskich, zawiera „Nat. Ztg” w korespondencji z Poznania. Oto zbrodnie nasze:

„Pozwolenie na udzielanie dzieciom szkolnym nauki języka polskiego w lokalach szkolnych przez będących w urzędzie nauczycieli, spowodowało w rezultacie, jak się tego spodziewać było można, różne niedogodności. W wielu miejscach zauważono u nauczycieli polskich coraz bardziej występowanie, nienawistę i nietolerancję w obec swych kolegów niemieckich. Ponieważ nauka ta udzielana była wielokrotnie w czasie, w którym inni nauki nie udzielają, ztąd też kontrola ze strony kierownika zakładu, zwykle już w zakładzie nieobecny, wykonywana była tylko wyjątkowo, a może umyślnie się to dzieje, boó tu idzie tylko o naukę prywatną — przeto zachodzą tu i tam stosunki, które władze nadzorcze zmuszają do ukroczenia i które nasuwają pytanie, czyby nie było lepiej, gdyby rząd tę nie wykonywaną koncesyją cofnął i małej części rodziców polskich, uważających znajomość języka polskiego w piśmie i druku dla swych dzieci za potrzebną, załatwienie tej sprawy pozostawił na przykład w kołkach czytelnicy (Leseverein). W jednym przypadku pokazało się, że nauczyciele polscy w nadmiarze gorliwości zatrzymali dzieci zamiast przez jedną, przez dwie godziny na nauce języka polskiego, tak że z dwóch godzin zrobili się ewentualnie cztery godziny tygodniowo. Ażeby dzieciom wpoić jak najrozszelejsze wiadomości, zadają nauczyciele bardzo wiele prac domowych, przez co ponosi uszczerbek obligatoryczna nauka szkolna. Gdy dzieci nie były należycie przygotowane, to karano je i to tak dotkliwie i haniebnie, że wywołuje to, przynajmniej w nas Niemcach, wrażenie barbarzyństwa. Również karano podobnymi drastycznymi karami dzieci, które na „fakultatywną” tę naukę nie przyszły, a karę wymierzano zaraz podczas następnej lekcji religii, — lekcji planem objętej, a także łączenie nauki prywatnej z nauką obowiązkową, każdy niezawodnie zgani, jako coś nie dającego się z słusznością pogodzić. Czekać, aż nauka ta sama przez się ustanie, wobec takiego zajść zapewne nie można. Ze nauka ta prędzej czy później ustanie, to prawdopodobna; tak naprzykład pisała w tych dniach „Gaz. Toruńska”: „W obec tych złudzeń i nadziei (że rząd obowiązkową naukę języka polskiego niebawem znowu zaprowadzi) zaprzestano we wielu miejscach nauki języka polskiego, a i w szkołach jęj już nie udzielają, gdyż braknie potrzebnych na te funduszy. Nie pozostaje dziś nic innego, jak pomyśleć nam samym o nauce języka polskiego.”

Tyle korespondent.

Oto nowe nasze zbrodnie, wytworzone w roz-

bujałej wyobraźni korespondenta, nie mogącego się pogodzić z myślą, iż Polakom pozwolono prywatnie uczyć się języka ojczystego. Zmysła więc rozmaite zbrodnie, sądząc, że tym sposobem rząd nas pozbawi i tęj drobnej koncesji.

Nawet tutejszy „Posener Tglbt” powątpiewa o autentyczności tych faktów i podaje je na odpowiedzialność korespondenta.

Mowa od tronu,

którą wczoraj o godzinie 12 w południe w sali rycerskiej królewskiej zamku, otworzył sejm hrabia Eulenburg, prezes ministrów, brzmi, jak następuje: „Dostojni, szlachetni i szanowni Panowie z obydwóch Izb sejmu!

Jego Cesarska i Królewska Mość raczył mi powierzyć otwarcie sejmii monarchii.

W położeniu finansów państwa, na którego niepomyślny stan w 1891—92 r. już przy ostatnim zgromadzeniu się Panów zwrócono uwagę, nie nastąpił jeszcze zwrot ku lepszemu. Obrachunek 1892 na 1892 rok, głównie w skutek podniesienia się potrzeby wydatków na koleje państwowe, zamknął się niedoborem w kwocie 42 milionów marek. Konieczny projekt odnoszący się do pokrycia tej sumy za pomocą pożyczki, dojdzie do rąk państwa. I w roku bieżącym nie można spodziewać się wedle dotychczasowych rezultatów pomyślnego zamknięcia obrachunku, ponieważ zwłaszcza dochody kolejowe nie mało pozostały w tyle za preimiarzem, z powodu złego stanu ekonomicznych stosunków, pogorszonego jeszcze przez wystąpienie cholery.

Jakkolwiek położenie finansowe przy postępującym rozwoju innych dochodów państwowych i przy ogromie majątku państwowego nie daje bynajmniej powodu do troski, to jednakże przy obecnym zmniejszeniu się przewyżek licznych kolei państwowych, należy w etacie za rok 1893—94, kładąc ułożeniem zajmując się rząd jeszcze, obliczyć wydatki we wszystkich gałęziach administracji państwowej z wielką oszczędnością, ograniczając je do najkonieczniejszych potrzeb, a dochody z administracji kolejowych prelimitować z szczególną ostrożnością.

Przy takim położeniu rzeczy trzeba będzie jeszcze zaniechać dalszych kroków w sprawie rozpoczętego w ostatnich latach ogólnego polepszenia pensyi urzędniczych na 1893—94 rok, ku niezmiernemu żalowi rządu państwowego. Natomiast ma zostać istniejący już dla niższych urzędników system podwyższania pensyi wedle lat służby rozprzestrzeniony najprzód na średnie klasy urzędników i przyspieszonym promowaniem pomocniczych współpracowników na stanowiska etatowe, za pomocą pomnożenia tych ostatnich.

Prawne ustanowienie zasad co do prelimitowania, prowadzenia i kontroli nad etatem postąpiło już znacznie, lecz nie jest jeszcze ukończoną w zupełności, tak że odnośna ustawa nie zostanie panom jeszcze przedłożona w tej sesji, w której zresztą czas i siły państw zajmują inne ważne i naglące projekta.

Najbliższy przedmiot obrad stanowić będzie dokonanie rozpoczętego w 1890/91 r. przeobrażenia państwowych i komunalnych podatków. Nakreślony w tym celu plan zmierzający do tego, by osiągnąć cele, znajdujące się w nierozłącznym związku, równocześnie i w całej rozciągłości. Cele te są skierowane ku temu, aby usunąć niesłuszne i nierówne obciążenie właścicieli ziemskich i proceduryzistów i opodatkowując odziedziczony dochód od własności w przeciwstawieniu do dochodu z pracy, rozdzielić państwowe ciężary podatkowe wedle zdolności podatkowania cenzytów, otworzyć gminom nowe źródła podatkowe i przez to, jako też przez odpowiednie przepisy prawne dojsz do sprawiedliwego rozdzielenia ciężarów gminnych z znacznym ograniczeniem dodatków do podatku dochodowego. Memorjał objaśni i uzasadni ogólny plan szczegółowo. W celu przeprowadzenia go przedłożą panom do wzięcia odpowiedzialnej konstytucyjnej uchwały, trzy projekta, które się wzajemnie uzupełniają i jeden z drugiego wypływają.

Projekt odnoszący się do zniesienia bezpośrednich podatków państwowych, jest przeznaczony na to, aby zaniechać wszystkich podatków zarobkowych (Ertragssternern) włącznie z podatkiem górniczym, jako podatków państwowych i zostawić przez nie dotychczas dotknięte źródła podatkowe gminom do samodzielnego użytku.

Projekt, dotyczący ustawy o podatku uzupełniającym, zaprowadzić ma tylko po usunięciu opodatkowania brutto pewnych rodzaj majątku, możliwe opodatkowanie użytkownego czystego majątku z wyłączeniem inwentarza, z uwolnieniem drobnej posiadłości, i na tój drodze osiągnąć nakazane przez sprawiedliwość odpowiednie opodatkowanie dochodu z własności. Projekt ten stanowi przez to i w skutek przyłączenia sił podatkowych, które z natury pozostają wolne od podatku dochodowego, konieczne uzupełnienie i rozprzestrzenienie tego ostatniego.

Projekt do ustawy o podatkach komunalnych reguluje podatki gmin i związków podług stałych punktów widzenia, nie pomijając wszakże uwzględnienia szczególnych i różnorodnych stosunków gmin. Projekt stara się, za pomocą rozprzestrzenionego zastosowania zasady o wzajemnym wspomaganii

się zmniejszył potrzebę podatkową gmin, stara się przy pokrywaniu tej ostatniej o zużycie otwartych przez opuszczenie podatków realnych źródeł podatkowych i zapewnia w ten sposób, zachowując wolne pole samorządowi, odpowiedniejsze rozdzielanie ciężarów gminnych obok odpowiedniego uwzględnienia celów przeznaczenia.

Jakkolwiek za pomocą reformy nie ma się osiągnąć pomnożenia dochodów państwowych, ani podniesienia ciężaru podatkowego, lecz jedynie zaprowadzenie większego ładu we wszystkich bezpośrednich podatkach, to jednakże stosownie do położenia finansów państwa należy dostarczyć zupełnej kompensaty za ubytek, który powstanie przez zrzeszenie się wszystkich podatków realnych w kwocie około 102 milionów marek.

Ku temu mają służyć z góry na ten cel przeznaczone zwolnienia z podatków dochodowych, dotychczasowe przekazy z cel zboża i bydła powiatom, za które one i gminy przez oddanie wszystkich podatków realnych otrzymają całkowitą i zupełną kompensatę, oraz dochód z podatku uzupełniającego. Z zasadniczej zgodności z wyłuszczeniem celami reformy podatkowej, jaka się uwidoczniła w sejmie przy obradach nad ustawą o podatku dochodowym i o podatku procederowym, czerpie rząd nadzieję, że powiedzie się dojść do zupełnego porozumienia się także przy przedłożonych projektach.

Zamierzone usunięcie państwowych podatków realnych ma znaczny wpływ na wytworzenie się obwodów prawyborczych przy wyborach do Izby poselskiej i obwodów wyborczych przy wyborach do reprezentacji gminnych. Powstają przez to i wskutek otaksowania nowego podatku dochodowego zmiana w stopniowaniu prawa wyborczego potrzebuje naprawy. W tym celu zostanie Panom przedłożony projekt jak można najwcześniej.

Co do użycia nagromadzonego aż do wejścia w życie projektów, dotyczących reformy podatkowej, funduszu ze zwolnień z podatku dochodowego, zostaną Panom przedłożone osobne propozycje. Przytem uwzględnia się także polepszenie bytu nauczycieli ludowych i ulżenie ciężarów szkolnych gminom. Projekta, dotyczące rozpraszania, uzupełnienia i lepszego uposażenia sieci kolei państwowych otrzymacie Panowie i w tym roku, jakkolwiek w rozmowach ścieśnionych z powodu stanu finansów państwa.

M. P.! Wzywając Was do podjęcia prac Waszych na nowo, wyrażam nadzieję, że przy pomocy Bożej i w tej sesji otrądy i uchwały Wasze przyczynią się do dobra i pomyślności kraju. Na rozkaz Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości ogłaszam otwarcie sejmum monarchii.

Po odczytaniu mowy od tronu wznosił marszałek Izby deputowanych trzykrotny okrzyk na cześć cesarza, któremu zawtórowali wszyscy zebrani.

Walne zebranie polskich wyborców miasta Poznania

odbyło się wczoraj wieczorem o godzinie 8 na sali p. Kemfa. Zganił je p. Fr. Dobrowolski, przewodniczący w komitecie, odczytał porządek obrad, na który zebrani się zgodzili i powołał na ławników pp. Szulczerewskiego, Kasprowicza St., Budaszewskiego i Manickiego.

Z kolei odczytał p. Gniateczyński następujące sprawozdanie z czynności komitetu.

„Od ostatnich miejskich wyborów, które się odbyły w roku 1890, na walnych zebraniach, które w ciągu tych trzech lat się odbyły, komitet zdawał sprawę ze swych czynności. Mimo to poczuwa się i teraz do obowiązku zdać walnemu zebraniu rachunek ze swjej pracy.

Przedewszystkiem zaznaczyć wypada, że komitet składa się z 15 członków. W składzie jego od ostatniego zebrania zaszła ta zmiana, że wystąpił z niego pan J. Kuźaj. Na mocy danego przez walne zebranie prawa, kooptowany został pan Fr. Kamiński. Przewodniczącym komitetu jest p. Fr. Dobrowolski, zastępcą jego p. Emil Kajkowski, sekretarzem W. Gniateczyński, skarbnikiem M. Andrzejewski.

Odpowiednio do regulaminu wyborczego utworzono w każdym obwodzie komisarskim po jednym podkomitecie, czyli razem 6 podkomitetów. Każdego z nich przewodniczącymi są Panowie: Stanisław Knapowski na I obwód, Fr. Kamiński na II obw., Feliks Urbański na III obw., Andrzejewski na IV,

Ignacy Chojnacki na V i Michał Więckowski na VI obwód.

Każdy podkomitet liczy członków od 15 aż do 30, a ma sekretarza i skarbnika.

Posiedzeń w ciągu 2 lat odbył komitet 33 — zwołał w tym czasie 4 walne zebrania, nie licząc dzisiejszego. W roku zeszłym zajmował się wyborami uzupełniającymi, a mianowicie wyborem trzech radnych, t. j. w klasie III w obwodzie II jednego radnego i w klasie II w 2 obwodach. W obydwóch obwodach po 1 radnym. Żaden z naszych kandydatów nie został przeprowadzonym, owe obwoły bowiem wyborcze należały do najniepewniejszych. W dwóch obwodach tj. w kl. 3 i jednym w kl. 2 przyszło do ściślejszych wyborów. Ponieważ żaden z naszych kandydatów nie przychodził do nich, komitet wezwał wyborców do wstrzymania się od tych ściślejszych wyborów — do czego też wyborcy się zastósowali.

Oprócz tego tak w r. z. jak i bieżącym przez oddzielne odezwy i na zwołanych wal. zebraniach komitet zwracał uwagę wyborców na ważność wykładanych list wyborczych od 15 do 30 lipca włącznie i na potrzebę ich przeglądania.

Wreszcie, bo już od października r. b. na kilku swych posiedzeniach, ze względu na zbliżające się wybory, zajmował się pracą nad organizacją wyborczą i przygotowaniem do wyborów, które się w dniu 23, 24 i 25 b. m. odbędą.

Wskutek tego wszystkie podkomitety są w należytym składzie i gotowości do pracy wyborczej. Skarbnicy podkomitetowi zaś zbierają składki na koszt wyborów. Listy wyborcze już komitet ma w swym ręku. Teraz zatem główna praca się rozpoczyna.

Komitet i podkomitety mają to głębokie przekonanie do wyborców, że nie odmówią swjej pomocy.

Co do komitetu to pozwolicie Panowie powiedzieć, że zrobił wszystko, co do niego należało i że dalej pracować będzie usilnie, by rezultat wyborów wypadł dla nas pomyślnie. Wybierał tym razem będziemy 15 radnych, pod właściwym numerem porządku obrad komitet proponuje walnemu zebraniu kandydatów na radnych na wszystkie klasy i obwoły.

Oprócz tych prac czysto wyborczych w ciągu tych 2 lat zajmował się komitet i innymi pracami, w ścisłym związku będącymi z dobrem naszego miasta i jego obywateli.

I tak po *uchwaleniu prawa o zabezpieczeniu na starość* itd., zwołał walne zebranie i przez uproszonych mówców dał wyjaśnienia dotyczące tego prawa.

Krzywdą, jaka się dzieje nam przez ustanowienie szkół symultanych nie uszła też uwagi komitetu. — Znając w tym względzie przekonania i uczucia wszystkich obywateli grodu naszego postanowił on, aby obywatele resp. rodzice i opiekunowie dzieci zanieśli petycję do sejmum pruskiego o zniesienie tych szkół, a utworzenie szkół wyznaniowych. Walne zebranie zwołane w tym celu uchwaliło jednogłośnie podanie takiej petycji, komitet zajął się zbieraniem podpisów, poczem petycja przeszła sejmowi przesłanemu. Nie dostała się ona przeciw do Izby deputowanych wskutek zamknięcia sejmum. Dalej, gdy magistrat tutejszy i członkowie reprezentacji poważyli się, mimo że nie reprezentują większości obywateli miasta naszego, przesłał protest przeciw projektowi do prawa szkolnego przedłożonemu przez ministra oświecenia hr. Zedlitz sejmowi pruskiemu, komitet zwołał natychmiast walne zebranie.

Na niem uchwalony został protest przeciw uchwałom naszych komunalnych a jednocześnie i petycyje o przywrócenie nauki języka polskiego w szkołach tutejszych.

W czasie zbierania podpisów projekt ów szkolny cofnięty został przez rząd. Mimo to petycja i protest przesłane zostały sejmowi. Prezydium zwróciło je nadmienając, że projekt szkolny przez rząd cofnięty został.

Dalej gdy ministerstwo oświecenia reskryptem z dnia 7 kwietnia r. z. pod znanymi warunkami pozwoliło na prywatną naukę języka polskiego, komitet zaraz zajął się wraz z przybranymi do grona swego obywatelami zorganizowaniem nauki prywatnej. W tym celu zwołał wiec, na którym zgodnie z jego pojęciami ustanowiona została opieka szkolna, która do dziś dnia prawidłowo funkcjonuje a nauka języka polskiego udzielana jest dzieciom polskim. Wreszcie stosownie do regulaminu wyborczego komitet zajął się także wyborami do sądów procederowych.

Wiersz ten dwukrotnie patetycznym tonem

W głos odczytałem i drobne, pieszczonym
Pismem spowiłem w bilet z całej teki
Najlepszy, zdobny w strój koronki lekkiej.
Traf zaś był czysty, że na jego rąbku
Hoży Amorek usiadł na gołąbku
I na drzemiącą wśród kwiatów Rusałkę
Złotą wypuszczał z łuku swego strzałkę.
Skończywszy pismo, przywdziałem z pospiechem
Odświętną szatę i z szczęścia uśmiechem
Wybiegłem, by mej poetycznej weny
Najświeższy złożyć płód u stóp Syreny.

W ulicach gwarne już wrzało południe.

Mróż ustał, słońce przyświecało cudnie,
Śnieg toniał wszędzie, wzniosłe domów szczyty
W szklane się jeły stroić stalakity,
Z których kropelki niby rosa żrenie,
Saczyły, płócąc podnoża kamienie.
W białych, zbrukanych już opończach śniegu
Lżawe te domy w podwójnym szeregu
Podobne były do żydowskiej gminy,
Co w pojednania dniu, chcą zmasać winy,
W koszulach siadała śmiertelnych i w skrusze
Płaczem obmywa z grzechów twarde dusze.

Lecz mnie nie smucił ten melancholizny
Obraz, przeciwnie wśród wrzawy ulicznej
Pędziłem wesół, bo wnętrza uciecha
I nierozbrzmiałe jeszcze balu echa
Wespół ze słońcem w złociste promienie
Stroili moje gwarne otoczenie.
I zdało mi się, że ten rój młodzieży,
Ci pracownicy w fabrycznej odzieży,
Te dzieci biura i modniarki blade,
Spieszące zewsząd na skromną biesiadę,
Wszystcy czuń tak w wnętrzu swem pogodę
Słoneczną muszą, jak me serce młode.
Dopiero widok staruszka kaleki,

Zwołał walne zebranie z pracodawców i pracobiorców. Stosownie do uchwały walnego zebrania zajął się wyborami i w klasie pracodawców przeprowadził też kilku członków owego sądu a w klasie pracobiorców całą listą kandydatów polskich przesłał.

Oto jest rachunek z czynności i prac komitetu z lat ostatnich dwóch. Do walnego zebrania należy teraz orzec, czy uczynił zadość włożonym na niego obowiązkom.

Sprawozdanie kasowe, przedłożone przez pana Marcina Andrzejewskiego, przedstawia się, jak następuje:

„Za czas od 29 grudnia 1890 roku do 9 listopada 1892 wpłynęło do głównej kasy 245 marek 31 fen.; rozchodu było 182 m. 51 fen. — pozostało remanentu 62 m. 80 fen. Obecnie podkomitety wszystkie zbierają składki w swych obwodach.“

W miejsce p. Józefa Starkowskiego, który Poznań opuścił, wybrano do komisji rewizyjnej kasy komitetu p. Samolińskiego, pp. Z. Taszarskiego i B. Głabisza wybrano ponownie.

W imieniu i z polecenia komitetu wygłosił dłuższą naukę o wyborach do rady miejskiej pan Knapowski, członek komitetu.

Nastąpił wybór kandydatów do Rady miejskiej. Wakuje w niej obecnie krzesła 15, gdyż 12 ustąpiło musi na mocy ordynacji miejskiej, 1 umarł, 1 został bezpłatnym członkiem magistratu, 1 wreszcie opuścił Poznań.

W klasie III najpewniejszym dla nas jest obwód IV (Chwaliszewo i Garbary). Tu zamysłano postawić ponownie pana B. Leitgebra, którego urządowanie obecnie się kończy, ale gdy tenże oświadczył ku żalowi wyborców, że dla nawalu zajęć i steranego zdrowia mandatu na przyszłe 6-cio letnie stanowczo nie przyjmie, wybrano jednogłośnie p. dr. Bolesława Krysiwicza.

W klasie III, w obwodzie I (Stary Rynek) postawiono kandydaturę p. radcy dr. Wicherkiewicza. Tutaj kandydat winien być właścicielem kamienicy.

W obwodzie II (Rybaki, Półwiejska i Strzelecka ul.) kandydatem jest p. dyrektor M. Więckowski.

W obwodzie III (górze miasto) p. dr. B. Kapaściński.

W II klasie:
I Obwód. 3 kandydatów, pomiędzy nimi ma być i właściciel domu. Wybrano pp. Jasińskiego, Mazurkiewicza i Olyńskiego.

II Obwód. 3 kandydatów. 1 właściciel domu. Wybrano pp. Augustyna Cichowicza, dr. Dembińskiego i Józefa Sobekiego.

W I klasie:
5 kandydatów. Wybrano pp. dr. Buskiego, mecen. Głębockiego, dr. Kusztelana, Jana Szpechta i radcę Szumana.

Komitet postanowił przy wyborach do Rady miejskiej trzymać się następujących zasad, na które się też zebranie zgodziło. W klasie III będą wszędzie postawieni polscy kandydaci i na nich też przy pierwszym głosowaniu będą bezwzględnie głosowali wyborcy polscy. Dopiero przy ściślejszych wyborach, jeżeli nasz kandydat przy pierwszym głosowaniu upadnie, wybierze komitet z obydwóch kandydatów przeciwnych tego, który nam będzie sympatyczniejszy, a przynajmniej mniej szkodliwy i wezwie wyborców polskich, aby temu kandydatowi głosami swymi dopomogli do zwycięstwa. O ile to będzie możliwe, postanowił komitet uwzględnić stronnictwo konserwatywne. Istotnie czas już postarać się o to, aby tacy Panowie, jak Fontane, były redaktor „Pos. Zg.“, lub adwokat Jacobsohn, Fahle i consortes, nie weszli jako radni na salę ratuszową. Co do ksasy II i I, to zebranie udzieliło komitetowi zupełnego pełnomocnictwa zawierania z przeciwnikami wszelkich kompromisów, byle na zasadzie: *do, ut des.*

W dyskusji nad tą kwestyą obliczył p. Fr. Andrzejewski, że jakkolwiek pod względem majątkowym polska ludność Poznania stoi niżej od Żydów i Niemców, to jednakże tak że, jak się wydaje, nie jest, i śmiało przyjąć można, że ce najmniej 1/3 majątku ogólnego znajduje się w rękach polskich.

Pod numerem: wnioski członków, poruszył pan Fr. Andrzejewski sprawę taniach łazienek dla biedniejszej części ludności miasta Poznania i sprawę szkół uzupełniających. Ponieważ już postanowiono, że językiem wykładowym w tych szkołach ma być język niemiecki, więc niechże przynajmniej ustanowieni zostaną przy niej nauczyciele Polacy, którzyby

Co na świat ciemne otwierał powieki
I dłoń wyciągał, pouczył mnie z cicha,
Że to jam tylko pił nektar z kielicha.
Grosz mu rzuciwszy, popędziłem dalej,
Naprzód w ludu różnobarwnej fali
Szukając okiem twarzy rówieśnika.
Dopiero w wielkim oknie narażnika
Ujrzałem druchów mych wczorajszych koło,
W obłokach dymu gwarzących wesoło.
Lecz jam tę przystań szybkim miął krokiem,
Choć w niej Zbigniewa postać bystrym okiem
Dostrzegłem w głębi, bo już w mej żrenicy
Majaczył nglisty obraz Krasnolicy.

Wkrótce w bazaru sieni okazał się
Stanąłem, w którym świat się wiejski cały
Zwykły zbierał, gdy go zapustne zabawy
Zwabiły w miasto, lub publiczne sprawy.
Szwajcar mi wskazał, gdzie mieszkał pan Skarło.
Lecz, gdy prząc drzwiami stanął, coś zaparło
Oddech mi w łonie, ręce mi zdrząły....
Chciałem zaniechać już wizyty całej,
Wtem garson nadbiegł na świadka kłopotu
I naraz linię przeciął mi odwrotu.

Wszedłem w komnatę więc, a wszystkie żagle,
Rozięte w duszy mej, opadły nagle,
Bo w tej komnacie spragnione me oczy
Nie odnalazył tej twarzy uroczej,
Co je, by tęcza przymy kryształowej,
Olsniła silnie na sali balowej
I dotąd jeszcze obie ich pupile
Wspomnieniem blasków swych lechtała mile.

Ujrzałem za to, jak narczył, pogodnie,
Pełne słodyczy, ale pańsko-chłodne
Oblicze pana Skarły i równiankę
Młodzieńczych twarzy, co jak ją niebiankę
Pragnęły tutaj oglądać po balu,
A teraz dziwnie posmętniały z żalu,
Bo zamiast pięścić wzrok jej krasną cudną,

mogli uczniom polskim dopomagać w zrozumieniu przedmiotów za pośrednictwem ojczystego języka. W tym celu należy dbać o to, aby do kuratorium szkoły weszli także Polacy. PP. radni Jerzykiewicz i Woliński stwierdzają, że polscy radni stawili wnioski, aby język polski był, jeżeli już nie wykładowym, to przynajmniej przedmiotem nauki w szkole uzupełniającej. Wniosek ten przeszedł i jest nadzieją, że p. minister zgodzi się na odnośny paragraf w statucie. Co do kuratorium, to oświadczyli ci sami panowie radni, że na skład tego ciała trudno polskim radnym wywrzeć wpływ jakikolwiek.

Pan Kuźaj przytacza na dowód, jak bardzo potrzebni są w kuratorium szkoły uzupełniającej Polacy, ten charakterystyczny szczegół, że w jednej z tutejszych szkół nauczyciele Niemcy dostali w tych dniach po cichu wskazówkę, że czas już zgłaszać się do szkoły uzupełniającej, podczas kiedy Polacy nauczyciele nic o tem nie wiedzieli.

Przy tej sposobności przytoczył też p. Andrzejewski na dowód, jak znakomicie kształci szkoła dzisiejsza dzieci polskie, fakt, że zapisywał w ostatnim kwartale do cechu trzech uczniów Polaków, którzy co dopiero wyszli ze szkoły i z których dwóch pisało bardzo źle, a jeden nie umiał się podpisać i nie wiedział ile jest trzy razy pięć.

P. Fr. Andrzejewski radzi chłopcom polskim, uczęszczającym do szkół uzupełniających, aby wszystko, czego nie rozumieją po niemiecku, zapytywali swych nauczycieli w języku polskim.

Przed zamknięciem zebrania podziękowano p. B. Leitgebrowi za pełnienie obowiązków radnego przez całe lat sześć.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 8 listopada.

(Wybór arcybiskupa olomuńskiego. — Tragiczny wypadek.)

(²²) Dziś odbył się w Olomuńcu wybór nowego arcybiskupa w miejsce zmarłego przed kilku miesiącami ś. p. Kardynała hrabiego Fuerstenberga. Rezultat wyboru zgótował publiczności niespodziankę. Z razu pomiędzy kandydatami wymieniano arcyksięcia Eugeniusza, który jednak dotąd nie otrzymał święceń kapłańskich. Później zdawało się, że wybór chwycie się pomiędzy biskupem sufraganiem hrabim Belrupt-Tissaca kanonikiem hr. A. Potlickim. Tymczasem wybór padł na najmłodszego z kanoników, urodzonego r. 1845 kanclerza kapituły ks. dr. Teodora Kohna. Pierwszy to arcybiskup stanu mieszczańskiego, który zasiadzie na stolicy olomuńskiej. Do niedawna kanonikiem tamtejszej kapituły mógł zostać tylko szlachcic starej daty. Dopiero od 10 lat bywają tam mianowani kanonicy stanu mieszczańskiego, którzy jednak dotąd znajdują się w mniejszości.

Wybór odbył się z zwykłą okazałością. W niedzielę jako zastępca cesarza zawiązał do Olomuńca minister oświecenia baron Gantsch von Frankenthurn, przyjmowany wystrzałami armatniami. Na dworcze oczekiwali go dziekan kapituły ks. Holle, i kompania honorowa. W 6 konnej karecie minister odjechał do pałacu naczelnika okręgowego, gdzie mu się przedstawił naczelny władz cywilnych i wojskowych. Następnie minister odjechał do rezydencji arcybiskupiej, gdzie zamieszkał. O 6 odbył się tam obiad na cześć ministra.

Wczoraj rano o godzinie 10 1/2 członkowie kapituły zebrali się we wielkiej sali rezydencji, gdzie baron Gantsch wręczył dziekanowi kapituły cesarskie *credentiale*. Po południu minister każdemu z kanoników wręczył reskrypta cesarskie w jego mieszkaniu.

Dziś rano odbyła się w katedrze msza święta, w czasie której kanonicy przystąpili do komunii św. Minister Gantsch jako zastępca cesarza, stał pod baldachimem, ustawionym przy prawej stronie wielkiego ołtarza. Po mszy świętej minister udał się do pałacu dziekana kapituły, gdzie kanonicy zebrali się w kaplicy celem wyboru. Z 16 kanoników, 14 stanęło osobicie; dwaj, złożeni chorobą hr. Poetting i baron Ehrenburg, przysłali swe głosy na piśmie. W drugim głosowaniu wybrany Arcybiskupem ks. Kohn.

Następnie wprowadzono komisarza cesarskiego, który, wiadomiony o wyborze, wysłał natychmiast depeszę do cesarza, po czem notaryusz wyboru

Z ojcem wypadło wieść rozmowę nudną.
Z niecierpliwością też wszyscy widoczna
Na drzwi kotarę zerkali poboczna,
Czyli nie zadrgną nagle jej szkarłaty
Faldziste, złotem wyszywane w kwiaty
I z nich jak jutrznią, poszczą nocne kiry,
Twarz uśmiechnięta nie błysnie Elwiry.

Lecz mylnie było owo przypuszczenie,
Bo słońce nasze pierwsze swe promienie
Zkądną miało na widnokrąg rzucić
I niemi serca stęsknione ocucić.
Na kurytarzu bowiem w drzwiach komnaty
Zaszleściły nagle drogie szaty,
Drzwi się otwarły i szybko matrona
Weszła z płonącą twarzą, śnać zmęczona,
A za nią w sute odziana sobole
Panna Elwira, lecz z chmurką na czole.
Może z znużenia bolała ją główka,
Może też długa po sklepach wędrowka
Zepsuła humor hożej siła córce,
Na twarz krasniejsze wywabiając różę.
W końcu być może, że ta chmurka mała,
Z rumieńcem cioci tajny związek miała.
Oko jej bowiem pod czarnymi brwiami
Dziwnie gorzało, a nad koralami
Ust igrał jeszcze uśmiech ledwie widny,
Ale zaprawny w kwas przekory sztydnej.

Z grzecznością nasze przyjąwszy ukłony,
Wnet za złocistym szkarłatem zasłony
Znikły nam obie, a myśli me chyłe
W ślad ich pobiegły, by pomódz Elwirze
Prędkiej kapeluszczyk zrzucić i sobole,
Pogładzić potnie kędziorki na czole,
W powabne faldy udrapować szatę
I znów ją w naszą wwieść spieszenie komnatę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(18)

Syrena.

Poemat w 10 pieśniach.

Napisał

Igor.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 254.)

Długom tak marzył, potem nad sonetem
Zacząłem dumać, niecąc cygaretem
Misterne kółka z błękitnego dymu,
W które jam patrzeć zwykł, gdy szukam rymu.
Ledwie godziny minęła połowa,
Takie na świstku nakreśliłem słowa:

Sonet.

Gdy zdjawszy śnieżne czechła z drzemiącej przyrody,
Młoda wiosna czarownym świat uśmiechem wita,
Wtedy wśród traw niebieski kwiateczek rozkwiata,
Co cudną wonią brak swój nagradza urody.

W krainie, gdzie gór nigdy nie topnieją lody,
Kędy brzmi sława Tella, jak spiz, niespożyta,
Skromnemu fiolkowi uprzejma Charyta
Krasniejszej listki dała na wiosenne gody.

Lecz za cóż kielich jego, o pani, bez woni,
By posąg greckich mistrzów, cudny, lecz bez serca?
Czyliż i w piersi wróżki, z której wyszedł dioni,

Złota struna uczucia nigdy nie zadzwoni?
Wonna już u mnie lilia chciała z łak kobierca
Wykwitać, lecz ją zraził ów fiótek sznyderca.

obwieścił rezultat wyboru najprzód z ambony, potem przed bramą katedry. Wreszcie odpiewano „Te Deum laudamus“, poczem minister z Arcybiskupem odjechał do jego rezydencji. Podczas wyboru na placu przed katedrą stało wojsko i gwardya miejska, w kościele wojsko tworzyło szpaler. Po dokonaniu wyborze, zagrzmiąły 24 wystrzały armatnie.

Zresztą obecność komisarsza ces. przy wyborze Arcybiskupa jest rzeczą tylko ceremonialną. Komisarsz cesarski nie wpływa wcale na wybór, mianowicie nie zaleca żadnego kandydata. Zdarza się wprawdzie czasem, że komisarsz cesarski odradza od wyboru pewnego kandydata, jak to działo się przy przedostatnim wyborze, ale nigdy nie dezygnuje kandydata rządowego. Kanonicy, całkiem niezależni od rządu, zresztą wyposażeni ksiądzkami dochodami, przy wyborze Arcybiskupa posiadają zupełną samodzielność. Jakoż cesarz osobiście życzył sobie podobno wyboru kanonika hr. Belrupta.

W pierwszym głosowaniu chwiała się szala pomiędzy hr. Belruptem, o którym wiedziano, że posiada sympatya cesarza, ale któremu widocznie zaszkodził poduszki wiek (75 lat), hr. Potulickim i kanonikiem Hanelem, kandydatem Czechów. Dopiero w drugim głosowaniu przeszedł kanonik Kohn. Urodził on się w Brzeźnicy na Morawie z rodziny żydowskiej. Studya gimnazjalne odbywał w Strasnicach. Później był profesorem na teologicznym fakultecie w Olomuńcu, potem dyrektorem kancelaryi ś. p. Kardynała Fuenstenberga; kanonikiem został przed 6 laty.

Tutaj ten wybór niespodziany wywołał ogromną sensacyę. Trudno jednak przypuszczać, aby kanonicy olomuńscy nie byli najsumienniejszymi rozważyli swego kroku. Ze nowy Arcybiskup pochodzi z rodziny żydowskiej, poświęca do jego nazwisko. Zważywszy jednak znane odnośnie zwyczaje i przepisy Kościoła, niezawodnie mylną jest rozpowszechniona tu pogłoska, że nowy Arcybiskup nie pochodzi z rodziny ochrzczony, lecz dopiero sam za młodu przeszedł na łono Kościoła.

Wczoraj po południu hr. Jan Krasicki, członek Izby Panów i prezes spółki kolei lwowsko-czernowieckiej, dopuścił się samobójstwa. Hrabia mieszka w IV cyrkule w Alejgasse pod numerem 39. Wczoraj w południe, opuściwszy biura wymienionej kolei, powrócił do pomieszczenia swego; dowiedziawszy się, że śniadanie jeszcze nie jest gotowe, wyszedł powtórnie, o kilkadziesiąt kroków od domu swego, wstąpił w ulicy Theresianum do wielkiej kamienicy, stanął na parterze w kącie, i brzytwą poderznął sobie gardło. Było to o godzinie 1 1/2 po południu. Dziewczynka, która wychodziła właśnie z domu do szkoły, zwołała natychmiast domowników, którzy dobrze znanego w okolicy hrabiego odnieśli do jego pomieszczenia. Właśnie w tej chwili powozem wracała do domu hrabina z córeczką. Hrabina na straszny widok zemdlła, ale niebawem odzyskała przytomność i spólnie z sprowadzonymi lekarzami zabrała się gorliwie do opatrzenia rany męża. Hrabia Jan Krasicki liczył lat 55, w roku 1885 został mianowany członkiem Izby Panów, dawniej przez kilka lat zasiadał w Izbie poselskiej; jest właścicielem Boratyna w Galicji. Jak się zdaje, już od pewnego czasu cierpiał na melancholję. Dziś rano hrabia żył jeszcze i lekarze mają nadzieję, że go utrzymają przy życiu.

Niemcy.

* **Berlin**, 9 listopada. Mowa od tronu, którą podajemy dosłownie na osobnym miejscu, jest ściśle przedmiotowa, jakkolwiek tu i owdzie nie zupełnie stanowcza. Słuchano jej w największym milczeniu, w żadnym miejscu nie odezwały się oklaski. Obraz pruskich finansów też nie jest wcale pomysłny, a cień padający od projektu wojskowego, który większe jeszcze przynosi ciężary, czyni ten obraz bardziej ponurym. Główną częścią mowy stanowiła reforma podatkowa, która również nie przyniesie ulgi i w wykonaniu szczegółów wymagać będzie wiele pracy, przyczem sięrać się ze sobą będą wielkie przeciwieństwa. Odnośnie do reformy wyborczej atoli nie zawiera mowa od tronu nic pochwytnego, a zapowiedź, iż odnośna ustawa zostanie przedłożoną „jak można najprędzej“, pozwala domyślać się, że najprzód ma zostać ukończona reforma podatkowa a potem nastąpi reforma wyborcza. Co do treści mowy od tronu w szczegółach, to o ile ona w rzecz wnika, są dość jasne dla każdego, kto je czyta z uwagą i nie potrzebują bliższego objaśnienia. Obrachunek z 1891/92 r. zamyka się, wskutek wzmagania się wydatków na kolejach państwowych, niedoborem 42 milionów marek, który ma zostać pokryty za pomocą pożyczki. Bieżący rok nie lepiej się zapowiada z powodu zmniejszonych dochodów z kolei państwowych, do czego przyczyniło się głównie pojawienie się cholery, w skutek czego pogorszyły się stosunki ekonomiczne. W nowym etacie państwowym 1893/94 obliczają przewidywany deficyt na 50-60 milionów marek, jakkolwiek we wszystkich wydziałach starano się o jak największą oszczędność. Rozpoczęte polepszenie pensji urzędniczych zostanie zawieszonym a jakkolwiek zostaną przedłożone propozycje co do rozprzeźstrenienia, uzupełnienia i lepszego wyposażenia kolei państwowych, to ze względu na położenie finansowe państwa nastąpi to tylko w bardzo niewielkich rozmiarach; tak więc i tutaj zmniejsza się zamówienia dla przemysłu oraz zatrudnianie robotników dozna ograniczenia, przez co wzmoże się jeszcze ekonomiczne osłabienie. Dodajmy jeszcze, że projekt dotyczący rachunkowości, czyli odnoszący się do preliminarzów, prowadzenia i kontroli nad etatem państwowym, nie ukazuje się w bieżącej sesji, a wy-czerpalimy całą tresę mowy od tronu. Główne tło mowy stanowi więc reforma podatkowa, lecz nie podaje informacji co do bliższych szczegółów, dowiadujemy się tylko, że zostanie zaprowadzony nowy podatek od majątku, który w mowie od tronu jest nazwany podatkiem uzupełniającym.

* **Wiedeń**, 9 listopada. Umarł tu nagle pewien marynarz, który przybył z Raab. Badanie bakteriologiczne wykazało, że umarł na choleryę azjatycką.

* **Białogród**, 9 listopada. Od 5 do 8 listopada zachorowało tu na choleryę 6 osób, umarły 3. Wczoraj nie wydarzył się żaden przypadek cholery. W Smederowie zachorowały w tym samym czasie 2 osoby.

* **Peszt**, 8 listopada. Od wczoraj wieczora do dzisiaj wieczora 6 godzin zachorowało tu 8 osób, umarło 9.

* **Wiedeń**, 9 listopada. Umarł tu nagle pewien marynarz, który przybył z Raab. Badanie bakteriologiczne wykazało, że umarł na choleryę azjatycką.

* **Białogród**, 9 listopada. Od 5 do 8 listopada zachorowało tu na choleryę 6 osób, umarły 3. Wczoraj nie wydarzył się żaden przypadek cholery. W Smederowie zachorowały w tym samym czasie 2 osoby.

Dowód dziecięcego przywiązania, jaki nam złożyłeś w przesłaniu nam w krótkich odstępach czasu dwóch swych dzieł: „Les Catholiques Allemands“ i „Le réveil d'un peuple“, przyjęliśmy z wielkim zadowoleniem, ponieważ one świadczą o Twym duchowym uzdolnieniu i zastępują na Naszą pochwałę. Przedmiot obydwóch pism, traktowany w ścisłym związku, jest nadzwyczaj pożytecznym i będący na czasie; omawiając go z równą miłością do religii, jak ścisłą znajomością stosunków i ludzi, stworzyłeś dzieło, które nie tylko stawi niedawno przez jeden jedyny lud zdobyte zasługi, ale nadto daje szerokim kołom wspaniały wzór katolickiej wierności dla obowiązków. Nam przeciwieństwo nieraz w piśmie i słowie przedstawił katolikom, że obowiązkiem ich jest stawać w obronie religii, najwyższego dobra, mianowicie obecnie z całym zapalem i bronią jej połączone siłami. Kilkakrotnie chwalił się także piękny przykład zgodnej stanowczości, który już od dawnego czasu dają katolickie Niemcy pod wodzą znakomitych mężów. Ty atoli, który starałeś się o tych poprzedników i o tych mężów przedstawić z dziejową wiernością i rozważnym sądem, możesz mieć przeświadczenie, iż dokonales czegoś Nam wielce przyjemnego i że owoce Twój pracy przyniosą również wiele pożytku, co Tobie chwali. Pozostaje tylko, drogi Synu, abyś niepokonaną stałością, którą sławieś u szermierzy Chrystusowych wedle zasługi, sam wielkodusznie zachował i nadal, jak dotychczas, poświęcić się całkiem na usługi Kościoła; jeżeli bowiem reprezentujesz sprawę Boga, nie poskapi Ci On Świętą. O to prosimy i My także dla Ciebie, udzielając Ci najłaskawiej apostołowskiego błogosławieństwa.

— **Po odczytaniu** mowy od tronu zebrały się Izby na pierwsze posiedzenie. W Izbie Panów było obecnych 98 członków. Marszałkiem wybrano księcia na Raciborzu, wicemarszałkami bar. Mantuffa i nadburmistrza dr. Böttchera, sekretarzami zaś dotychczasowych sekretarzy hr. Garniera, Hammersa, Klitzinga, Neumanna, v. d. Ostena, Rohra i Wiedebacha. Jutro o godz. 12 odbędzie Izba drugie posiedzenie i będzie obradowała nad projektem nadburmistrza Adickesa, dotyczącym rozprzeźstrenienia miast. — W Izbie deputowanych zebrało się 270 członków, wybór prezydium atoli oraz przyjmowanie projektów nastąpi dopiero jutro.

— **Większa część** stronnictw Izby deputowanych odbyła już dzisiaj po południu posiedzenia. — **„Daily Chronicle“** zamieściła wiadomość, wedle której wiedeński gabinet miał oświadczyć Ojcu świętemu półroczną, że przy austriacko-włoskim układzie związkowym Austrią będzie się starała o doprowadzenie do porozumienia między Włochami a Watykanem. Wiadomości tej zaprzeczają wiedeńskie biuro telegraficzno-korespondencyjne.

— **Paryżkie** pisma donoszą, że hr. Caprivi obiecał przez posta Bülowa Ojcu św., iż w razie poparcia wojskowej ustawy ze strony centrum, on nawzajem popierać będzie sprawę przywrócenia Jezuitów.

— **Katolicki** zakład w Gaesdonck, zamknięty w czasie walki kulturalnej, zostanie prawdopodobnie otwarty na nowo, dzięki usilowaniom i zabiegliwym staraniom ks. Biskupa dr. Dingelstada. Na tę wiadomość popada „Köln. Ztg.“ w rodzaj paroksyzmu i z całych sił zaczyna trąbić na twrogę. Zakład ten był konwiktem chłopców w swoim rodzaju. Leży on na wsi, miał własnych nauczycieli i udzielał gimnazjalnych nauk, uczniowie zaś składali egzamin abituriencki w Monasterze. Ze stu czterdziestu kilku uczniów trzech tylko nie złożyło egzaminu, a zgłoszenia do zakładu były tak liczne, że nie wszystkich przyjmowano. W r. 1873 bronili ś. p. Mallinkrodt świetnie sprawy zakładu w sejmie pruskim, lecz nadaremnie, teraz dopiero jest nadzieja, że instytucja ta zostanie na nowo przywrócona.

Cholera.

O przebiegu epidemii w Królestwie Polskim „Warszawski Dziennik“ podaje następujące szczegóły: W dniu 2 b. m. w gubernii lubelskiej zachorowało osób 16, wyzdrowiało 18, zmarło 15, pozostałe chorych 98; w Lublinie jest obecnie chorych 21 osób, zmarła 1; w gubernii radomskiej dnia 1 b. m. w powiecie opatowskim pozostaje chorych 5 osób; w powiecie sandomierskim chorych osób 3; w powiecie itzeckim pozostaje chorych osób 8, w powiecie końskim chorych osób 6; w gubernii kieleckiej w dniu 1, 2 i 3 b. m. zachorowało osób 2, wyzdrowiało 3, chorych 10.

W dniu 4 b. m. w Lublinie wyzdrowiało 5 osób, pozostało chorych 4; w powiatach gubernii lubelskiej zachorowało 12 osób, wyzdrowiało 16, zmarło 5, pozostało chorych 78. W dniach 2, 3 i 4 b. m. w Siedlcach zachorowało 6 osób, wyzdrowiało 3, zmarło 2, pozostało chorych 9; w powiatach gubernii siedleckiej zachorowało 63 osób, wyzdrowiało 2, zmarło 34, pozostało chorych 60; w gubernii radomskiej w powiecie opatowskim zachorowało osób 9, wyzdrowiało 3, zmarły 2, pozostało chorych 19; w powiecie sandomierskim zachorowało 9 osób, wyzdrowiały 2, zmarło 6, pozostaje chorych 4; w powiecie itzeckim zachorowały 2 osoby, wyzdrowiała 1, zmarła 1, pozostaje chorych 8; w powiecie końskim zachorowała 1, zmarły 2, pozostaje chorych osób 2; w powiecie miechowskim gubernii kieleckiej zachorowało osób 4, wyzdrowiały 2, zmarły 2, pozostaje chorych 10.

Z **Torunia** donoszą do „Pos. Ztg.“, że w Mławie zaszły znowu trzy przypadki cholery.

Peszt, 8 listopada. Od wczoraj wieczora do dzisiaj wieczora 6 godzin zachorowało tu 8 osób, umarło 9.

Wiedeń, 9 listopada. Umarł tu nagle pewien marynarz, który przybył z Raab. Badanie bakteriologiczne wykazało, że umarł na choleryę azjatycką.

Białogród, 9 listopada. Od 5 do 8 listopada zachorowało tu na choleryę 6 osób, umarły 3. Wczoraj nie wydarzył się żaden przypadek cholery. W Smederowie zachorowały w tym samym czasie 2 osoby.

Towarzystwa i Spółki.

Gniezno. Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej na powiat Gnieźnieński odbędzie się w sobotę dnia 12 listopada o godzinie 12 w południe w hotelu p. Wnukowskiego w Gnieźnie.

Komitet powiatowy.

Koronowo. W czwartek dnia 17 listopada r. b. odbędzie się w Koronowie o godzinie 4 po południu w lokalu p. Olszewskiego walne zebranie członków Towarzystwa Naukowej Pomocy powiatu Bydgoskiego pozamińskiego. Porządek obrad: 1) Roczne sprawozdanie z czynności komitetu Towarzystwa. 2) Wybór przewodniczącego. 3) Wnioski.

W imieniu komitetu

Galon, adwokat.

Tuchola. W niedzielę dnia 18 listopada b. r. zgromadzenie Towarzystwa rolniczo-przemysłowego na powiat Tucholski o godzinie 4 po południu w zwykłym miejscu. Przedmioty obrad: 1) Przedłożenie protokołu rezyzyjnego z Asy Towarzystwa za rok 1891. 2) Dowolne odczyty p. A. Półczyńskiego z Wysoki i p. Osowskiego z Białowięzy. 3) Ewentualny wybór sekretarza. 4) Omówienie odbierania składek regularnych i zaległych. O liczny udział w zebraniu uprasza Zarząd.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 10 listopada.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał adwokatowi i notaryuszowi, radcy sprawiedliwości Mangelsdorffowi w Grudziądzu order orła czerwonego czwartej klasy, a wysłużonemu kontrolerowi komunikacji kolejowej Staszewskiemu w Kreuznach, dotąd w Saarbrücken, król, order korony czwartej klasy.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w czwartek na benefits pani Eleonory Królikowskiej komedia W. Sardou „Ferreol“.

Dzisiejszy benefits pani Królikowskiej, pierwszy w tym sezonie, polecamy gorąco Publiczności naszej. Benefisantka, pracująca od wielu lat na scenie naszej, wykonuje powierzone sobie role zawsze sumiennie i starannie, to też nie wątpimy, że Publiczność uzna tę możną pracę i zbierze się licznie na komedii, dawno u nas nie granej, a należącej do najlepszych utworów Wiktorina Sardou.

W sobotę dramat Aurelega Urbańskiego „Dramat jednej noce“, pierwszy akt opery Stanisława Moniuszki „Halka“ i drugi akt operetki Straussa „Zemsta nietoperza“.

Ceny niższe. W niedzielę po raz drugi operetka Planqueta „Dzwony kornwileńskie“.

Biletów abonamentowych nabywać można w składzie materiałów piśmiennych i galanterijnych „Globus“ przy Wilhelmowskim placu nr. 2.

* **Dyrekcja** teatru naszego przygotowała publiczności prawdziwą niespodziankę, bo tak nazwać możemy występ gościnny p. **Josefa Kotarbińskiego**, artysty teatrów warszawskich. Wysoce utalentowany artysta, oraz znakomity dramaturg, krytyk teatralny, literat i najpierwszy współczesny mistrz dykcji polskiej — przybędzie do Poznania na początek przyszłego tygodnia i da się nam poznać w kilku swych najlepszych rolach bohaterów tragicznych, oraz seryo-dramatycznych amantów salonowych.

* **Kórnik.** Straszliwie niebezpieczny wydarzył się w niedzielę po południu na jeziorze. Wyrobnik Rucki ze Skrzyńce przewoził dwoje dzieci swoich, córkę liczącą lat 12 i synka lat 6, na drugą stronę jeziora, i gdy był o jakie 100 kroków od brzegu, poczęła się woda lać jednym końcem do łódki. Rucki, będąc trochę podchmielony, stracił widocznie przytomność, wskoczył do wody, a dzieci za nim. Widząc to sąsiad Strauch, człowiek silny, liczący lat 81, wskoczył do wody, dopłynął do nieszczęśliwych i wziął oba dzieci w swe ręce. Tymczasem Rucki chwycił się również Straucha — i wszyscy czworo utonęli. Strauch zniósł widok dla patrzącej matki i siostr Straucha. Żona Ruckiego była w kościele na nieszporach. Całe miasto wybiegło na miejsce wypadku, gdzie za pomocą sieci i powrozów rybaczy wydobyli najprzód wyrobnika a po dłuższym szukaniu i Straucha. Wszelka pomoc i starania lekarza były daremne.

(m) **Z pod Ponieca**, 8 listopada. Wczoraj przejechano w Rokosowie chłopca 9-letniego, syna pewnego wyrobnika dominialnego. Koła przeszły przez głowę, tak że śmierć natychmiast nastąpiła. Fornal nie winien, gdyż jadąc na pole po buraki enkrówę wysoką hełą, nie mógł widzieć, że się ktoś wiesza w tyle.

* **Krotoszyn.** W poniedziałek przy strzelaniu ślepi nabojami na nowym dziedzińcu koszarowym przeszła kula piersi dozorcą gwałtownie. Jakim sposobem dostał się pomiędzy ślepe naboje ostry nabo, dotychczas nie zbadano. Jest podobno nadzieja, że ranny ge-frajter zostanie uratowany.

* **Trzemeszno.** W Kozłównu spaliła się w niedzielę p. Tadeuszowi Palaczowi stodoła wraz z całym sprzętem tegorocznym oraz młóckarnią, siewczarnią i innymi sprzętami gospodarskimi.

* **Jutrosin.** W Kolczkowicach tyfus nie ustaje; około 20 osób leży chorych. Szkoła tamtejsza zamknięta jest od 8 tygodni.

* **Wolsztyn.** Deputowanymi na sejmik powiatowy wybrani zostali radca sprawiedliwości Hoegg i ławnik Krause.

* **Subhasta.** Wroniawy pod Wolsztynem, majątność hr. Stanisława Platara z Wielichowa, sprzedane będą drogą subhasty w sądzie okręgowym w Wolsztynie dnia 10 stycznia 1893 r. o godzinie 9 przed południem. Majętność ta obejmuje 2068 hekt. obszaru.

* **Z Kłecka** piszą do „Posn. Ztg.“: „Mimo piękne-go wyglądu kolonii i mimo dobrych zniw tegorocznych w dobrach komisji kolonizacyjnej, cierpią kolonisci wielką biedę. Osiedli oni na swych parcelach bez potrzebnych zapasów w środkach spożywczych, paszy i drzewa i zniewoleni byli żyć z gotówki. Kilka lat zniw nieudanych podniosły jeszcze wydatki. Tymczasem upłynął także czas, do którego zwolnieni byli płacić podatki. Pieniądz, jakie z sobą przywieźli, zużyły się, a tu trzeba podatki płacić.“

Prośby o zacekowanie na podatki lub opuszczenie tychże, bywały uwzględniane tylko w rzadkich przypadkach. Skutkiem nieuiszczenia się z podatków, obłożono niektórym kolonistom paszę aresztu, skutkiem czego nie mają czem paść inwentarza.“

Mimo tylu ulg, jednakowoż słychać skargi. Wypadałoby niezawodnie, zdaniem korespondenta, aby komisja jeszcze kolonistom swoim, obok już udzielonych subwencji, dała jeszcze dalsze, aby mogli w nowych swych osadach żyć swobodnie, przyjemnie, bez pracy.

* **Chełmińska** deyezya. Dnia 8 b. m. otrzymał ks. proboszcz Wojciech Klatt z Górzna kanoniczną instytucyą na dziekana dekanatu górnośląskiego.

* **Kalendarz.** Jutro w piątek 11 listopada św. Marcina B.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 15. Zachód o godzinie 4 minut 13.

* **Grodzisk.** Zapowiedziany na dzień 6 b. m. teatr amatorski na cel dobroczynny odbył się przy nader licz-nym udziale publiczności. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania nader zaszczytnie, czego dowodem były grmniejące oklaski, jakimi ich podczas i po każdorazowym przedstawieniu obypywano. Za podjęte trudy i koszty ztąd wyniki, zwłaszcza pań, oddaje się niniejszem perso-nalowi w tém przedstawieniu udział biorącemu, wszelkie uznanie, a kupcowi p. Perzyńskiemu za chętnę i umiejętne kierownictwo tego przedsięwzięcia, podziękowanie. Czysty dochód z tego przedstawienia wynosi 153 marek.

Składki.

* **Na młodzieńca** poświęcającego się studjum w wyższym zawodzie technicznym, a pozbawionego środków utrzymania, złożył X. K. z K. 5 marek. — Razem 45,10 marek. — Dalsze składki przyjmuje Redakcyja Kurjera Poznańskiego.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 9 listopada.

BAZAR. Hr. Łęcki z żoną z Posadowsa, ks. dziekan Basifski z Turka, Modlibowski z Gierlachowa, hr. Grudziński z Osieka.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Pani hr. Po-nińska z Kościelca, Jański z Królestwa Polskiego, Fichler z Altony, Wind z Bielefeldu, Hirsch z Greiz, Knaselski z Berlina.

Telegram giełdowy.

Berlin, 10 listopada 1892 roku. (Kursa końcowe.)				
Kurs z dnia	9	10	8	9
Pszonica stale.			86 25	86 20
na listop. grudz.	153 75	154 50	Consol. 4 1/2%	106 50
na kwiecień-maj	156 25	156 75	Consol. 3 1/2%	100 25
Żyto wzmoc.			Pozn. 4 1/2% l. zast.	101 70
na listop. grudz.	139 25	139 50	Pozn. 3 1/2% l. zast.	96 50
na kwiecień-maj	141	140 50	Pozn. listy rent.	102 60
Olj rzep. słabiej			Poznań oblig.	95
na listop. grudz.	52 60	52 25	Austr. banknoty	170 20
na kwiecień-maj	52 80	52 40	Austr. renta srb.	81 90
Okowita słabo.			Ros. banknoty	201
eksportowa	32 70	32 80	Ros. listy zastaw.	98 70
na listopad	31 80	31 80	Pols. 5% l. zas.	63 50
na listopad-grudz.	31 80	31 80	Pols. likw. l. zas.	60 80
na grudz.-stycz.	—	—	Weg. 4% renta zł.	95 25
na kwiecień-maj	32 30	32	Weg. 5% „ pap.	85 80
na maj czerwiec	33 50	33 50	Austr. kred. akcyje	185 50
spółczywa	52 40	52 50	Lombardy	41 50
Owies			Disconto com.	184
na listop.-grudz.	144 75	145		183 50
Wypowiedziano:			Usposobienie:	
żyta węgla	150	500	twardzi.	
okowity kw. eksp.	100,000	100,000		
„ spoż.	—	—		

Szczecin, 10 listopada 1892 roku. (Kursa końcowe.)				
Kurs z dnia	9	10	9	10
Pszonica niez.			Okowita stale.	
na listopad	148 75	149	w miejscu eksport.	31 20
na kwiecień-maj	155 50	156	na listopad	30 50
Żyto spok.			na kwiecień-maj	32
na listopad	134	133 50	Petroleum	
na kwiecień-maj	139 60	139	w miejscu	10 10
Olj rzep. niez.				
na listopad	51 50	51 50		
na kwiecień-maj	52	52		

Ostatnie telegramy.

Berlin, 10 listopada. Sejmik konserwatywnego stronnictwa odbędzie się z wszelką pewnością dnia 8 grudnia.

Londyn, 10 listopada. Na bankiecie lordmadora odpowiadział Kimberly na toast wznieiony na cześć gabinetu, że zagraniczne stósunki są przyjazne i zadowalające. Ugandą zajmuje się obecnie rząd brytyjski. Kimberly sądzi, że sprawa pamińska zostanie załatwiona z Rosyą na przyjaznej drodze przez oznaczenie granicy. W tych dniach rozpoczęły się już rokowania.

Nowy Jork, 9 listopada. Stevenson, kandydat demokratycznego stronnictwa do wiceprezidentury, oświadczył, że nadzwyczajne powołenie demokratycznego stronnictwa przy wyborach oznacza zwroćcie się rólników i robotników przeciwko bilowi Mac Kinleya i przeciwko protekcyjnej polityce republikańców. Sądzą powszechnie, że większość demokratów będzie w nowej Izbie reprezentantów wynosiła nieco więcej niż 100 krzesel. Demokratyczna większość w legislaturze stanu nowojorskiego będzie tak duża, że w waszyng'ońskim senacie Nowy Jork będzie reprezentowany przez dwóch demokratów. Jest to nadzwyczajny wypadek.

Zanzibar, 9 listopada. W myśl uchwał brukselskiej konferencji do życia powołane międzynarodowe biuro dla stumienia handlu niewolnikami odbyło dzisiaj swoje pierwsze zebranie w tutejszym brytyjskim konsulacie. Obecni byli reprezentanci Anglii, Niemiec, Włoch, Francji i Portugalii. Przedstawiciel Anglii, generał konsul Portal został wybrany prezesem, francuzki konsul wiceprezesem.

Nowy Jork, 10 listopada. Wedle dotychczas znanych liczb, Cleveland ma w kolegium wyborczem 277 głosów, Harrison 135, kandydat stronnictwa ludowego 32 gł. O wyniku wyborów w Indiani i Illinois panuje sprzeczność. Zarówno demokraci, jak i republikanie sądzą do tej chwili, że odnieśli zwycięstwo. Senat zatrzyma dotychczasową republikańską większość; będzie on się składał z 45 republikanów, 40 demokratów i 3 przedstawicieli stronnictwa ludowego. Nie będzie tedy można przeprowadzić radykalnej reformy taryfy celnej, jeśli republikanie mają przewagę w senacie, można będzie atoli zniżyć cło na pewne artykuły.

dek niewłaściwy i że należałoby się zaniechać pobielania nim ryszotków, jak to się nie tylko w Krakowie i Warszawie, ale i u nas dzieje. Nie wymaga tego estetyka...

Dyety posłów. W większej części krajów, posiadających parlament, pobierają posłowie diety, z wyjątkiem Niemiec, Anglii, Włoch i Hiszpanii.

W Belgii 420 franków miesięcznie. W Danii 16,75 fr. dziennie. W Grecji 230 fr. miesięcznie. W Norwegii 1640 fr. za sesję czteromiesięczną.

W Austrii 25 fr. dziennie. W Portugalii 1674 fr. rocznie. W Szwajcarii 1640 fr. za sesję czteromiesięczną.

W Szwajcarii 750-850 fr. rocznie dla członka rady stanu, a 12,50 fr. dziennie dla członka rady narodowej.

W Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki 5200 fr. rocznie. Największe atoli diety, bo 9000 fr. rocznie płaci Francya swym deputowanym.

Górne piętra i hygiena. Przekonano się w Londynie, że warstwa najwyższego powietrza znajduje się o 10 metrów wyżej bruku.

Kalendarz. Jutro w sobotę 12 listopada 5 braci Polaków.

Jarocin. Nie znajduje dotąd żadnej w „Kurjerze” wzmianki o misji w Jarocinie; choć więc zbyt późno, kilka słów o niej napiszę uważam za rzecz pożyteczną dla szerszej publiczności.

Misa zakończyła się w piątek wieczorem postawieniem krzyża misyjnego i mową pobożną JW. księdza Kanonika. Widzieć można było, jaką część i miłość u ludu misjonarze nasi sobie zdobyli.

W sobotę z rana odbyło się żałobne nabożeństwo, w czasie którego JW. ksiądz Kanonik po raz ostatni przemówił. To też w wdzięcznej pamięci zachowa lud wierny misję, Misjonarzy i Kapłanów wszystkich, którzy z taką gorliwością nad ich pracowali zbawieniem.

Najprzew. ks. Biskup wybiernował przeszło 3200 osób, w niedzielę odprawił mszą św. pontyfikalną, a po niej procesją po rynku do 4 ołtarzy, w poniedziałek zaś przyjął do pierwszej komunii św. kilkadziesiąt dzieci i jeszcze do 200 ludzi wybiernował.

Wycieczka. Wycieczka w niedzielę a w ogrodzie proboszczowskim sztuczne palił ogień. A kiedy ks. Biskup po krótkiej wizycie w Radlinie, celem obejrzenia słynnej kaplicy tamtejszej i po spożyciu obiadu zabierał się do wyjazdu do Wilkowi, lud zebrał się z chorągiewami i światłem przed probostwem, towarzyszył Najprzew. ks. Biskupowi przez rynek ku ruinie św. Ducha, gdzie serdecznie żegnany wsiadł do powozu p. hr. Górzeńskiego, odprowadzony przez konicę jarocińską tryumfalnymi bramami.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Tygodnika Ilustrowanego nr. 148 wyszedł z druku i zawiera: Pamięć o zmarłych przez Szczepanę Jastrzębowską. — Cechy rzemieślnicze w Warszawie: Cech zegarmistrzowski przez F. R. — (dokończenie).

Ryciny: Na wiejskim cmentarzu, rysunek Eugeniusza Wrzeszcza. — Siedm rysunków B. Wiesiołowskiej do artykułu „Cechy rzemieślnicze w Warszawie”.

Dodatek powieściowy: „Paszyt”, powieść Pawła Lindau'a (arkusz 4).

Przybyli do Poznania.

BAZAR. Pani Szarzyńska z córkami z Królestwa Polskiego, pani Łykowska z Królestwa Polskiego, Dziembowski z Pałędzia Dolnego, dr. Szturzyński z Siernik, Krzysztoporski z Dobczyca, Chelmicki z Bzowa, Skarzyński z Miedzianowa.

Towarzystwo ku wspieraniu urzędników gospodarczych w W. Ks. Poznańskich poleca Szanownym Panom przynępalom rządów, ekonomów, gorzelników, kasyerów, kawalerów i żonaty.

Zarząd główny Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych.

Stan powietrza.

Table with columns: Stacja, Barometr, Wiatr, Stan powietrza, Term. Cels. Rows include: Muliaghmore, Aberdeen, Christiansund, Kopenhaga, Sztokholm, Haparanda, Petersburg, Moskwa, Kork, Queenst., Cherbourg, Helder, Sylt, Hamburg, Swinoujście, Nowyport, Kłajpeda, Paryż, Monaster, Kalsruhe, Wiesbaden, Monachium, Kamieniec, Berlin, Wiedeń, Wrocław, Ile d'Aix, Nizza, Tryest.

Stan powietrza mało co się zmienił, tylko rozdział ciśnienia na PnZ. znacznie się wyrównał.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w listopadzie. Data i godzina, Barometr, Wiatr, Stan powietrza, Temp. w. Cels.

Table with columns: Data i godzina, Barometr, Wiatr, Stan powietrza, Temp. w. Cels. Rows include: 10. Po połud. 2, 10. Wiecz. 9, 11. Rano 7.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 11 listopada. — (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: zachm. Okowita: cicho. Cena wyprawiana: — w miejscu (bez beczki) w. opod. 66-ta 49,70 m. 70-ta 30,20 m. listopad 50-ta 49,70 m. 70-ta 30,20 m. maj 50-ta — m. 70-ta — m. (Sprawozdanie urzędowe.) Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles Wypowiedziano — litrów. Cena wyprawiana — m. w miejscu bez beczki 50-ta 49,70 m. 70-ta 30,20 m. kwiecień 50-ta — m. 70-ta — m.

Table: Ceny targowe w Poznaniu d. 11 listopada 1892. Columns: Towar, piękny, średni, pośledni. Rows: Pšenica, Żyto, Jęczmień, Owies nowy, Groch wrzący, Kartofle, Wyka, Rzepak, Kulin solty, niebieski.

Wrocław, 10 listopada 1892 r. Pšenica 140-146 mk. najlepsza ponad notowanie. Żyto według jakości 120-127 mk. Jęczmień według jakości 130-135 mk., dla browarów 136-140. Owies 130-140 m. Groch na paszę 125-135 m., wrzący 140-160 m. Okowita 30,50 m.

Postanowienia komisji handlowej. Rzep zimowy 100 kg. 23 70 22 60 20 80. Rzepik zimowy 22 70 21 90 20 80. Siemię lniane — — — — — —

Table: Postanowienia komisji handlowej. Columns: Towar, piękny, średni, pośledni. Rows: Pšenica biała, Pšenica żółta, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch.

Szczecin, 10 listopada 1892. Pšenica spok., za 1000 kilogramów w miejscu 144-149 m., na listopad 149,00 pl., na kwiecień-maj 156,00 pl.

Hamburg, 10 listopada. — Okowita cicho, za listopad 22 1/2 złd., listopad-grudzień 22 1/2 złd., grudzień-styczeń 22 1/2 złd., kwiecień-maj 23 1/2 złd. — Kawa good average Santos za grudzień 77 —, za marzec 74 1/2, za maj 73 1/2, za wrzesień 72 1/2 Usposobienie: potw. Obrót 2000 mech.

(Nadesłano.) Materie jedwabne wprost z fabryki von Elten & Keussen, Crefeld. a więc z pierwszej ręki sprawdzić można w dowolnej ilości.

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN“ (1098) I. F. J. KOMENDZINSKI w DREZDNI.

Telegram giełdowy. Berlin, 11 listopada 1892 roku. (Kursa końcowe.) Kurs z dnia 10 11 9 10

Table: Telegram giełdowy. Columns: Towar, kursy. Rows: Pšenica słabiej, Żyto słabiej, Olię rzep. słabo, Okowita słabo, eksportowa, na listopad, na listopad-grudzień, na grudzień-styczeń, na kwiecień-maj, na maj-czerwiec, spóźniwo, Owies, na listopad-grudzień, Wypowiedziano: żyta we w. ekp. okowity w. ekp. spóźniwo.

Szczecin, 11 listopada 1892 roku. (Kursa końcowe.) Kurs z dnia Pšenica spok. na listopad 149 — 149 —, na kwiecień-maj 156 — 156 —, Żyto spok. na listopad 133 50 133 —, na kwiecień-maj 139 — 138 —, Olię rzep. słabo. na listopad 51 50 51 —, na kwiecień-maj 52 — 51 50

Table: Szczecin, 11 listopada 1892 roku. Columns: Towar, kursy. Rows: Okowita słabiej, Petroleum.

Telegramy.

Paryż, 10 listopada. Dzienniki publikują telegram z Portonowo, wedle którego pułkownik Dodds zamierza po zdobyciu spalić stolicę Dahomejską zupełnie i w ten sposób tak użarać Dahomejczyków, iż będą długo pamiętali.

Paryż, 10 listopada. Przyaresztowanemu Niemca, niejakiego Rabbe przesłuchiowano, lecz się wykazało, że nie jest on owym młodzieńcem, którego widziano w domu, w którym bomba znalaziono.

Paryż, 10 listopada. Baron Reille, prezes Towarzystwa kopalni węgla w Carmaux i komisarz policyjny Dietz otrzymują ciągle listy z pogrózkami od anarchistów. Policja aresztowała młodego człowieka, Viktora Rabe z Lipska, podejrzanego o to, że jest tym człowiekiem, którego w przeddzień wybuchu widziano w gmachu Towarzystwa kopalni w Carmaux.

Paryż, 10 listopada. Z Portonowo donoszą dzienniki, iż zdobycie Kany jest rozstrzygniętą operacją wyprawy przeciwko Dahomejczykom. Wiadomość ta wywoła głębokie wrażenie w całym kraju. Zdobyć stolicę Abome, 15 kilometrów oddaloną, nastąpi niebawem. Armia Dahomejczyków, opuszczona przez kapłanów, jest zdemoralizowana.

Wiedeń, 10 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Izby poselskiej został poseł Szczepanowski 21 głosami wybrany jenerałnym sprawozdawcą budżetu.

Londyn, 10 listopada. Balfour miał wczoraj mowę w Edynburgu, w której nieobecność Gladstone, Rosebergo i Harcourt na uczcie u lorda majora przypisywał znacznym różnicom zdań, jakie istnieją w gabinecie co do sprawy Ugandy. Rosebery jest przeciwny, a Harcourt za ewakuacją Ugandy.

Paryż, 11 listopada. „Figaro” donosi, iż pewien anarchista miał oświadczyć, że w przyszłości nie będą podkładali bomb pod domy prywatne, gdyż całą ludność, nawet socjalistów, mieli przeciw sobie. Będą natomiast wysadzali w powietrze banki i domy urzędowe, niszczyć kapitał i akta.

Prezes ministrów miał wedle pogłoski odebrać następujący list: „To jest naszą odpowiedzialność na wyrok w sprawie bezrobocia w Carmaux.”

Paryż, 10 listopada. Izba deputowanych. Obrady nad rozmaitemi interpelacjami w sprawie panamskiej odcroczone do czwartku. Prezes ministrów wniósł, aby w przyszłą środę wzięto pod obrady projekt, zastrzegający karę za przestępstwo prasowe, tj. za podburzanie do mordu i rabunku. Bernis (prawica) odpowiedział, że istniejące ustawy wystarczają zupełnie, tylko użyć trzeba ich było w Carmaux. (Hałas po lewicy, oklaski po prawicy). Loubet oświadczył, że w Carmaux zapewniono wolność pracy, ale żaden robotnik nie chciał pracować; równocześnie Loubet wzywał Izbę, aby udzieliła rządowi broni przeciwko rozszerzaniu anarchistycznych teorii. Vilfeu (prawica) zarzącał rządowi, że wczoraj uwolnił socjalistę Culine (hałas na skrajnej lewicy). Minister sprawiedliwości Ricard odpowiedział, że socjalista Culine ma liczną rodzinę, a jego uwolnienie nastąpiło warunkowo. Cassagnac oświadczył, że rząd nie jest zdoiny uspokoić publicznej opinii, gdyż pod naciskiem deputowanych ze skrajnej lewicy pozwolił się zniewolić do utaskawienia skazanych górników w Carmaux. Clémenceau protestuje przeciwko temu. Loubet oświadczył, że obstaje przy tem, aby obrady nad projektem rozpoczęły się w środę i stawia wotum zaufania. — Wniosek Loubeta przyjęto 298 głosami przeciw 182.

Paryż, 10 listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów p. Loubet zdał sprawę z wypadków w Carmaux. Ze sprawozdania tego wynika, że rząd nie pozwolił wywieszać czerwonej chorągwi, a jedną chorągiew, która została wywieszona, usunęła natychmiast policja.

Wiedeń, 10 listopada. Wexerle konferował dziś z Steinbachem. Prezes ministrów Szapary odwiedził w południe Kalnokiego.

Wiedeń, 10 listopada. Jako następca Szaparyego wymieniają w pierwszej linii Kolomana Szella, który, pomimo początkowego oporu, zapewne przyjąłby prezydenturę. W drugiej linii wymieniają jako kandydata Wexerlego, obecnego ministra skarbu.

Buda Pest, 10 listopada. (Przesilenie ministerjalne we Węgrzech). Na konferencji partii liberalnej, która się odbyła wczoraj wieczorem, powtórzył Szapary oświadczenie, jakie złożył w Izbie deputowanych, wyrażając przytem życzenie, aby stronnictwo zachowało nadal silną łączność i wiermem pozostało dotychczasowym dążnościami. (Żywe oklaski).

Budapeszt, 10 listopada. W niektórych kołach mniemają, iż na wypadek, jeśli cesarz zgodzi się na obowiązkowe słaby cywilne, zostanie minister skarbu Wexerle zamianowany szefem rządu, a Stefan Tisza ministrem spraw wewnętrznych.

Bruksela, 10 listopada. Garnizon stoi w pogotowiu, policja podwojono.

Ateny, 10 listopada. Dzień rozpoczęły się obrady parlamentu. Stósnaek liczebny stronnictw nie uległ żadnej zmianie od ostatniej sesji. Minister spraw zagranicznych przedłożył wkrótce nowe dokumenta, stwierdzające prawo Grecji do spadku po Zappasie.

Nowy Jork, 10 listopada. Po wyniku ostatnich uzupełniających wyborów senat składa się z 45 demokratów, 38 republikanów i 5 członków ludowego stronnictwa.

Wedle ostatni-go obliczenia Cleveland będzie posiadał w kolegium wyborców 290 głosów, Harrison 128, Weaver 26.

Lizbona, 10 listopada. Wczoraj odbyła się wielka manifestacja z powodu wyjazdu królewskiej pary do Madrytu. Rozbrzmiewały okrzyki: „Niech żyje ojczyzna! precz z angielskim sojuszem!”

Przyaresztowano kilka osób. Pomiędzy przyaresztowanymi znajduje się republikański deputowany Abtren, trzech republikańskich dziennikarzy i jeden sierżant.

**Zaproszenie na
zwyczajne walne zebranie**

pożnadszego prow. stowarzyszenia przeciw wzbęglom
mające się odbyć dnia 24-go listopada o godz. 11-tej przed poł.
w hotelu Mylius w Poznaniu. (708)
Porządek obrad: 1. Sprawozdanie z czynności zarządu. 2. Po-
kwitowanie rachunków za rok 1889/90 i 1890/91. 3. Zezwolenie na sprze-
dż cegielni. 4. Wybór członków zarządu.
Pniewy, dnia 1 listopada 1892.

Przewodniczący w zarządzie
Baron Jerzy Massenbach.

PRAWDZ. LIKIER BENEDYKTYSKI
Opactwa Benedyktynów w Fécamp (Francya)
znakomity, toniczny, pobudzający apetyt i uła-
twiający trawienie.

Allegro ani

Należy uważać na to, aby każda
butelka była zapo-
patrzona w czwo-
rograniata etykiety z podpisem
generałego dyrektora.

Nietylko każda pieczęć i etykieta ale i po-
wierzchność całej butelki jest sądownie za-
pisana i zastrzeżona. Ostrzeżenie przed
fałszowaniem likierem i sprzedaż takowego,
nie tylko ze względu na odpowiedzialność przed
sądem ale i z obawy przed złymi skutkami,
na jakie zdrowie konsumenta narażone być może.
(670)

Tylko poniżej wymienione firmy zobowiązały się piśmiennie
do tego, że nie będą sprzedawały naśladownictwa naszej jedynie
prawdziwej Benedyktyki.

A. Pitzner, Stary Rynek 6, S. A. Scholtz w Lesznie.
W. Becker, plac Wilhelmowski nr. 14, E. Feckerta jr. następcy,
J. N. Leitgeber, W. Garbary nr. 16.
HANS HOTTENROTH agent generalny w HAMBURGU.

„Spółka Melioracyjna“

przyjmuje wnioski i podejmuje: 1) Drenowanie wielkich wła-
sności i gruntów proboszczowskich, 2) meliorowanie łąk,
3) zakładanie spółek drenarskich włościańskich, którym do-
starcza kapitałów amortyzacyjnych. (1172)

Przy wnioskach dla wielkich własności należy dołączyć:
a) wyciąg hipot., b) taksę landsaftową.

Dr-nowanie gruntów proboszczowskich i gmin wiejskich
pojęmnie na zasadzie odnosnych praw krajowych.

Spółka melioracyjna
(Meliorations-Genossenschaft) eing. Gen. mit beschr. Haftp.
ZARZĄD.
Poznań, Wilhelmska ulica nr. 15.

Z powodu zupełnego zwinięcia
mego od 36 lat istniejącego handlu otwieram,
w poniedziałek dnia 14-go listopada

zupełną wyprzedż.

Na wszelkie towary mego wielkiego,
w najwi-ższe nowości bogato zaopatrzonego
składu zostały wyznaczone widocznie dla
kupujących (710)

nadzwyczaj tanie ceny.

Magazyn mód
S. H. KORACH.

Z powodu zmiany wyznaczania cen
zostanie skład zamkniętym przez sobotę i nie-
dziele dnia 12 i 13 listopada, a sprzedaż
w tym czasie odbywać się nie będzie.

Kapelusze
w najmniejszych fasonach i kolorach. (570)

CZAPKI
maciejówki, barankowe, tyfłowe, piśniowe itd. poleca w znacznym wy-
borze po bardzo umiarkowanych cenach.

C. Adamski,
Poznań, Bazar.
Fabryka czapek i rękawiczek założona w roku 1854.

Wielebn. Duchowienstwu
polecam wielki i uroz-
małcony wybór sprze-
tów kościelnych jako to:
Monstracje w różnych sty-
lach, puszkki do komunika-
tów i hostyi, kielichy z pa-
tenami, naczyńca do Olejów
św., pateny do chorych, am-
pułki, kropidła, kościelki do
wody święconej, nowego
systemu lawatarze i na-
czyńca do Chrztu, łódki
do kadzidła, krzyże różnej
wielkości na ołtarze i do pro-
cesyi, kierce, lampy kościel-
ne (wielkie) i przed obrazy

lehtarze z brązu, mosiądzu i alfenidy, kandelabry, dzwonki harmo-
nijne, żelaza do wylekania hostyi i wykrywacze do tychże i t. d.
Szczególna nadto uwaga zwracam na górą umieszczony rysunek bardzo
plekny i praktycznych trybularzy z ulepsznym kościelkiem, które
pomimo największego rozpalenia węgla nie podlegają tak przedktemu
zniszczeniu, jak trybularze dawnego systemu. Stare trybularze przy-
mnie do przerobienia kościelka na sposób ulepszony, wszelkie inne repe-
racye, posrebrzanie i odnawianie starych sprzętów kościelnych wykonuje
w czasie najkrótszym po cenach przystępnych. (160)

J. Stark w Poznaniu
specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.
Wilhelmska ulica 21.

Zakład kościelno-artystyczny
J. Szpetkowskiego
w Poznaniu
Berlińska ulica 15
poleca

STACYE
Męki Pańskiej
płaskorzeźby (haut-relief) z masy mo-
zaikowej, trwałe przez całe wieki. Za-
kupiwszy osobliście w Paryżu kilka partyi modeli przez pierwsze powagi za najpiękniejsze
uznanych, wykonują stacye artystycznie, malowane w naturalnych kolorach i miejscami
grubo prawdziwym dukatowym złotem złożone. Ze stacye te rzeczywiście są nadzw-
yczaj piękne, niechaj posłuży za dowód wysyłka fakowych w rozmaite strony Niemiec
i Austrii, a w ostatnim czasie nawet do Ameryki; zkad Zakład poodbierał liczne uzna-
nia za gnstowne wykonanie. Stacye te wykonują w rozmaitych wielkościach i stylach,
stosownie do potrzeb każdego kościoła, nadsyłając na życzenie stacyą na okaz franco.
Kościołom oddają stacye na wypłaty, na krótszy lub dłuższy termin.

Również poleca Zakład kapliczki z stacyami (jako Kalwaryą) z sztucznego
kamienia, trwałszego od piaskowca, oraz figury Świętych Pańskich z tego samego
materiału. — Boże męki i t. d. (535)

Fotografie i cenniki na życzenia franco.

Restaurowanie i dekorowanie kościołów
w najgustowniejszym wykonaniu.

A. Cichowicz
POZNAŃ,
HURTOWNY HANDEL WIN
założony 1865 roku
poleca swe odleżale, znane z dobroci i czystości

Wina górnówęgierskie
(450) w rozmaitych odcieniach.

STARE WINA TOKAJSKIE
dla dzieci i osób słabych po cenach umiarkowanych.

Wina mszalne (vinum de vite purum)
na Węgrzech pod osobistym dozorem tłoczono, litr po Mrk. 2,00.

Wapno
(1338)

do budowli najlepsze szląskie po 44 fen. za cent. dostarczam
do wszystkich stacyi kolejowych i proszę o łaskawe zlecenia

W. Trampezyński, Nakło.

Poznań, Wodna ul. Nr. 2. **J. ZEYLAND** Poznań, Wodna ul. Nr. 2.

najstarszy i największy
skład trumien i artykułów
pogrzebowych.

Założony w roku 1844. Założony w roku 1844.

Trumny z drzewa i metalu w największym wyborze.
Trumny luksuowe i sarkofagowe.
Trumny drewniane i z wstawką cynkową, lub miedzianą.
Trumny drewniane, akasmitem lub sukmem poligane.
Obicia i dekoracye do trumien. — Tablice. —
Korony — bukiety — wieńce.
Swoice woskowe. —
Bielizna — poduszki — przescieradła — materace do
trumien.

Kraty i krzyże grobowe — nagrobki.
Skrzynie do trumien z bloków dębowych w ziemię
i do grobowców.
Skrzynie drewniane do wysyłki ciał.
Katafalki — całuny — dywany — świeczniki do wy-
pożyczenia.
Dekoracye pokoi żałobnych. (351)
Calkowite urządzenia pogrzebowe.
Sprowadzanie i wysyłanie ciał w dalsze strony.
Ekspedycya natychmiastowa, wysyłka kołsją najbliż-
szym pocztą.
Sprzedającym z drugiej ręki odpowiedni rabat.

St. Opieliński
Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku
w Krotoszynie
poleca (305)

Świece ołtarzowe
wyrabiane stosownie do przepisów kościelnych z czystego
wosku pszczołnego, białe i żółte, ceny zwykłe.
Wysyłki uskutecznią się odwrotnie i franco.

Herbaty

egorocznego sprzętu czystego i wyborowego smaku, od M. 2,50
do 6: — **prusze herbaciane** wysiane li tylko z lepszych
gatunków herbat M. 2,00 za funt. Przy odbiorze im większem,
tém wyższy rabat. (606)

Araki, Rummy i Koniaki
na butelkach i sładkach w rozmaitych gatunkach i cenach poleca

B. Glabisz
Sw. Marcin nr. 14.

F. Wujek
dawniej F. Wolkowicz
Poznań, Szeroka ulica nr. 25
jedyna w Księstwie od 108 lat istniejąca
fabryka i skład
wyrobów cynowych

poleca po nader umiarkowanych cenach krzyże, Hehtarze,
wizerunki, lawatarze, tacki do chrztu i do ołtary, ampułki
i t. d. jako też miarki do wódek i do octu, formy do lodów,
banki do nóg, sikawki, marki do wybierania perok i wszel-
kie w zakres ten wchodzące przedmioty. (307)

Wszelkie reperacye oraz i reperacye wag wykonuje
spiesznie i tanio.
Stare metale skupuje i placę najwyższe ceny.

Pasy skórzane
bawełniane, parciane i z sierci wielbłądziej. (306)

skóre angielską na pasy.
Gumowe płyty, sznury, węże etc.
Asbest ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach.
Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie.
Smarowniki Tivote, Stauffera etc. do stałego tłuszcza.
Tłuszcz stały do powyższych smarowników (oszczędność
cała w oliwie 90%).
Worki do zboża.
Płachty na lokomobile poleca

Z. MAZURKIEWICZ,
Fabryka pasów,
oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.
Poznań Bismarka ulica nr. 10.

Baldachiny,
Ołtarze i ołtarzyki do noszenia
Ambony, konfesyony, Chrzcielnice,
Krzyże i latarki procesyjne, kierce, lichtarze, pajaki,
Krzyże ołtarzowe, trybularze i łódki, monstrancye, kielichy i puszkki.
Dzwonki harmonijne, Lampierze.
Tuwalnie i umbracula.

Nawiększy skład i fabryka
wszelkich przedmiotów do użyt-
tku kościelnego służących.
Cenniki i t. d. franco.

Wyszło co dopiero szóste
pięknymi wierszykami i powia-
stkami uzupełnione wydanie:

Książka do czytania
część II
E. Estkowskiego.
Cena z oprawą 60 fen.

Książka do czytania
E. Estkowskiego
część III.
Cena z oprawą 1,20 m.
Do nabycia we wszystkich
księgarniach. (502)

Lampy
stołowe, wiszące, ściennne, pajaki
i t. d. w największym wyborze i po
nader przystępnych cenach, poleca

B. Szulczewski
Skład porcelany, szkła i fajansów
Plac Wilhelmowski 10
naprzeciw teatru miejskiego.

Żelazne mają
likowo emalo-
wane i czarne

piece
regulatory
najnowsze
systemu,
amerykańskie
piece
„Helios“
szamotowane
piece regula-
tory oraz
piece do go-
towania
w bardzo
wielkim wybo-
rze po cenach
fabrycznych
poleca

T. Krzyżanowski,
hurtowny handel żelaza
w Poznaniu, Szewska ul. 17.

Sztuczne zęby,
plomb etc., wyrwanie zębów
bez bólu za pomocą elektryczno-
ści. — Tanie ceny. — Łatwe wa-
runki odpłaty. (586)
Rosenthal, Śty Marcin 55, I.

Piękne młode do rozplodu zdolne
stadniki
rasy Oldenburskiej ma na
sprzedaż Dom. Pławnow (od-
ległe w 20 minut od dworca
w Kościanie). (712)